

Ekonomia szczęścia i psychologia bogactwa

Bogactwem naukowo od zawsze zajmowali się ekonomiści. Szczęście natomiast nie miało do niedawna szczęścia do nauk empirycznych. Do drugiej połowy XX w. pisali o nim prawie wyłącznie filozofowie. Na warsztaty badawcze psychologów i socjologów trafiło dopiero w latach 60. ubiegłego wieku jako istotny składnik ogólniejszego konstruktów – dobrostanu psychicznego i jakości życia. Zaczęło się od pytania: od czego zależy dobrostan psychiczny? Wśród potencjalnych źródeł szczęścia znalazły się oczywiście także pieniądze. Ekonomiści natomiast potraktowali kilkanaście lat później wskaźniki subiektywnego dobrostanu jako miary użyteczności pieniędzy. Fuzja ekonomii i psychologii zaczęła generować lawinowo rosnące projekty badań interdyscyplinarnych, które przynoszą niezwykle interesujące dane na temat wzajemnej relacji między dwoma głównymi celami dążeń człowieka: bogactwem i szczęściem. (Bock, 2010; Bruni, Comim, Pugno, 2008; Bruni, Porta, 2005; Bruni, Porta, 2007; Diener, Helliwell, Kahneman, 2010; Diener, Lucas, Schimmack, Helliwell, 2009; Dutt, Radcliff, 2009; Easterbrook, 2003; Frey, Stutzer, 2002; Frey, 2008; Frey, Stutzer, 2007; Graham, 2009; Graham, Pettinato, 2002; Kasser, Kanner, 2003; Krueger, 2009; Lane, 2000; Layard, 2005; Offer, 1996; van Praag, Ferrer-i-Carbonell, 2004).

W miarę przybywania nowych wyników badań rośnie liczba pytań. Z początku sprawa wydawała się oczywista. Skoro zamożność warunkuje wyższą jakość życia, a niemal wszyscy ludzie chcieliby żyć jak najlepiej, pieniądze powinny dawać szczęście; dobrostan psychiczny powinien rosnąć w miarę bogacenia się. W 1974 r. pojawił się pierwszy duży znak zapytania. Richard Easterlin opublikował wówczas jeden z najczęściej cytowanych w literaturze nauk społecznych artykułów pod tytułem *Czy wzrost ekonomiczny zwiększa pomyślność ludzi?* Od tego czasu zależność między dobrostanem i bogactwem nazwana została paradoksem Easterlina. A paradoks polegać miał na tym, że o ile ludzie (społeczeństwa) zamożniejsi (zamożniejsze) są szczęśliwsi (szczęśliwsze), o tyle wzrost dochodów ludzi i społeczeństw nie zwiększa wcale ich poczucia szczęścia. Paradoks ów zrodził w późniejszych latach lawinę dalszych pytań (np. Clark, Frijters, Shields, 2008; Deaton, 2008; DiTella, MacCulloch, 2008; Di Tella, MacCulloch, Oswald, 2003; Stevenson and Wolfers 2008). Oto ich zgrubna lista:

- 1) Czy zależność między zamożnością i dobrostanem psychicznym ludzi i społeczeństw jest uniwersalna i prostoliniowa?
- 2) Czy rzeczywiście wzrost zamożności ludzi i społeczeństw nie zwiększa ich dobrostanu psychicznego (poczucia szczęścia, zadowolenia z życia)?
- 3) Dlaczego pieniądze ważą na dobrostanie psychiczne w porównaniach przekrojowych (na poziomie indywidualnym i krajowym), a nie mają znaczenia w porównaniach w czasie?
- 4) Czy zależność między pieniędzmi i dobrostanem psychicznym jest jednostronna (pieniądze dają szczęście), czy dwustronna (szczęście także daje pieniądze)? Czy szczęście jest kapitałem, na którym można „zarabiać”?

W ciągu niemal 40 lat, jakie upłynęły od ukazania się artykułu Easterlina, pojawiły się setki publikacji, w których próbowano, w większości empirycznie, odpowiedzieć na te pytania. Niestety próby te zrodziły masę nowych pytań i ostrych kontrowersji¹. Niniejszy artykuł nie rości sobie pretensji do rozstrzygania sporów i wątpliwości w zakresie czterech postawionych wyżej pytań. Jest tylko jednym z empirycznych przyczynków do toczących się dyskusji na temat związków między ekonomicznym dobrobytem a dobrostanem psychicznym.

Czy zależność między zamożnością i dobrostanem psychicznym ludzi i społeczeństw jest uniwersalna i prostoliniowa?

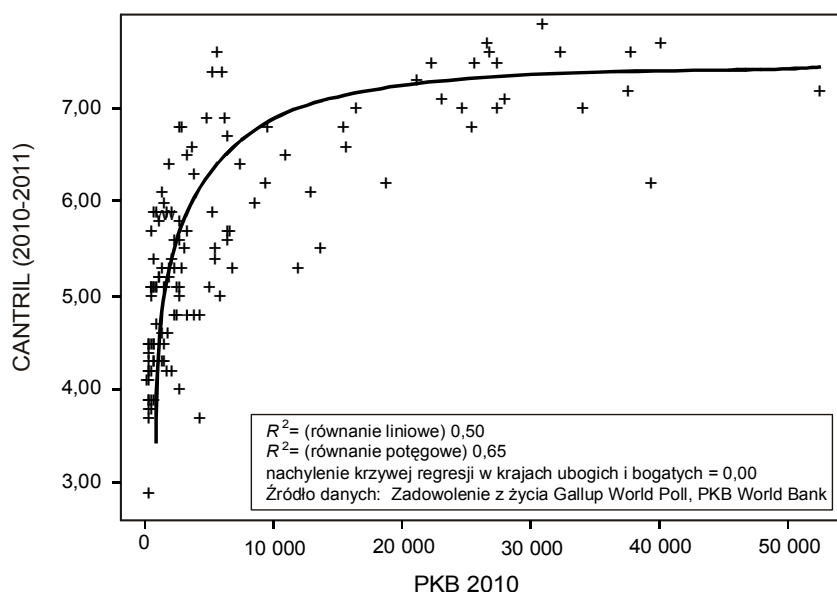
Poziom makro

Odpowiedź na to pytanie zacznijmy od poziomu krajowego. W przekroju międzynarodowym stwierdzano wielokrotnie (i konsekwentnie) istotną statystycznie zależność między wysokością PKB na osobę a zagregowanym wskaźnikiem dobrostanu psychicznego (poczucia szczęścia, zadowolenia z życia itp). Easterlin (1974) pokazał tę zależność w grupie zaledwie 14, raczej zamożnych krajów. Później jednak pula krajów, dla których otrzymywano w próbach generalnych różne wskaźniki dobrostanu, znacząco rosła (np. World Value Survey – WVS, Gallup World Poll – GWP²). Po uwzględnieniu krajów uboższych zmienił się kształt zależności. Stwierdzono na podstawie danych zarówno z WVS, jak i z GWP, że związek między dobrostanem i PKB na osobę ma kształt funkcji potęgowej. Niewielka nawet różnica PKB oznacza dużą różnicę w poziomie dobrostanu w krajach ubogich, w krajach zamożnych natomiast nachylenie krzywej regresji dobrostanu i dochodu jest bliskie zeru. Dowiedli tego Inglehart (1990) i Deaton (2008).

¹ Przykładem najbardziej przyciągającym uwagę jest polemika między Easterlinem a Stevensem i Wolferssem.

² Ostatnie badanie objęło ponad 140 krajów.

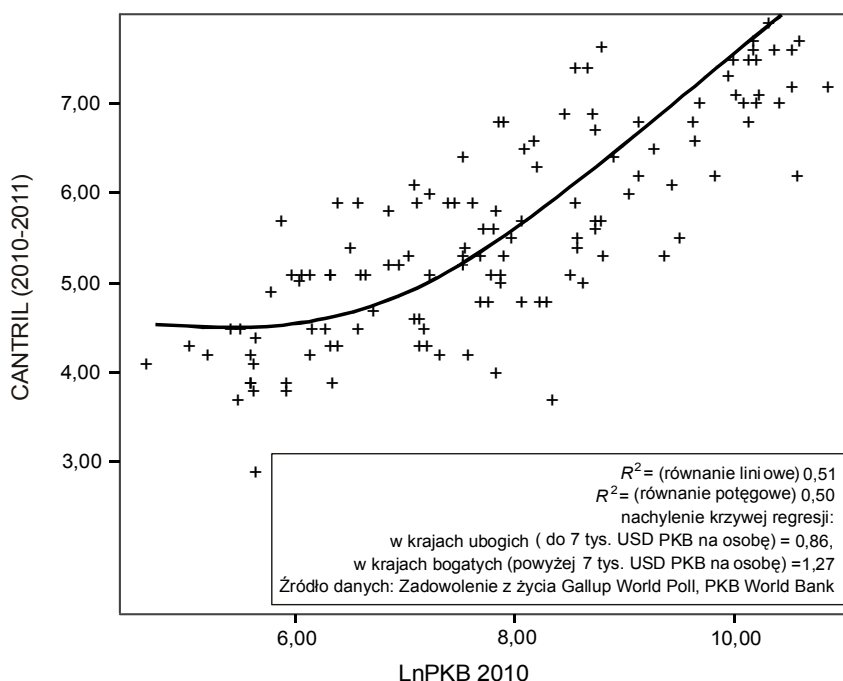
Potwierdzają to również najnowsze dane Gallupa z badań w latach 2010-2011 dla 124 krajów (ryc. 1). Wyciągnięto stąd wniosek, że pieniądze dają szczęście, ale tylko ubogim, bo pozwalają im zaspokoić podstawowe potrzeby życiowe. Po zaspokojeniu podstawowych potrzeb dalszy wzrost zamożności przestaje wpływać na dobrostan psychiczny (Hagerty i Veenhoven, 2000).



Ryc. 1. Zależność między zadowoleniem z życia mierzonym tzw. drabiną Cantrila w latach 2010/2011 a PKB na osobę wg parytetu siły nabywczej w 2010 r. w przekroju międzynarodowym

Wykres na rycinie 1 i oparta na jego kształcie teza o znikomym znaczeniu dla dobrostanu psychicznego bogacenia się bogatych nie uwzględnia jednak prawa malejącej użyteczności krańcowej, w myśl którego korzyść z każdej kolejnej konsumowanej jednostki dobra jest mniejsza od korzyści z poprzedniej jednostki dobra. Tym samym konsument, zwiększając konsumpcję o kolejne jednostki, powoduje zwiększenie korzyści (poprawę standardu życia), ale przyrost tych korzyści z każdą jednostką dobra jest coraz mniejszy. Wzrost PKB z 300 do 400 dolarów na mieszkańca oznacza niewątpliwie większą zmianę w odczuwanej jakości życia niż wzrost o tę samą wielkość z 30 000 do 30 100 dolarów. Aby uwzględnić to prawo, przekształciliśmy bezwzględną wielkość PKB na logarytm naturalny. Wówczas okazało się, że zależność między zamożnością kraju a dobrostanem jego mieszkańców zmienia kształt na liniowy (ryc. 2). O ile dla bezwzględnej wartości PKB nachylenie krzywej regresji w krajach ubogich i zamożnych wynosiło 0,00, dla logarytmu PKB w grupie krajów ubogich nachylenie krzywej regresji wyniosło 0,86, a w krajach zamożnych 1,27. Oznacza to, że przy zachowaniu proporcji różnic między docho-

dami zależność między bogactwem i dobrostanem jest nieco nawet silniejsza w grupie krajów zamożnych niż ubogich.



Ryc. 2. Zależność między zadowoleniem z życia mierzonym tzw. drabiną Cantrila w latach 2010/2011 a logarytmem naturalnym PKB na osobę wg parytetu siły nabywczej w 2010 r. w przekroju międzynarodowym

PKB skorelowany jest z wieloma innymi wskaźnikami społecznymi (wolność prasy, poziom świadczeń medycznych i socjalnych, przewidywana długość życia, prawa człowieka, poziom wykształcenia i in.), kulturowymi (indywidualizm-kolektywizm, religia, długość trwania demokracji) i instytucjonalnymi (systemy – polityczny, gospodarczy, opieki zdrowotnej, zabezpieczenia społecznego, edukacji itd. – a także tempo i efektywność ich zmian). Niektóre z wymienionych czynników silniej bywają skorelowane z dobrostanem niż sam dochód. Na przykład, korelacja między odsetkiem obywateli szczęśliwych i zadowolonych z życia a sumą ocen *Freedom House* dotyczących swobód obywatelskich i praw politycznych w grupie 62 państw wynosi 0,78 i jest wyższa niż między dobrostanem i PKB dla tej samej grupy państw (0,70) (Inglehart i Klingemann, 2000). Korelacja między wolnością ekonomiczną a szczęściem narodów wynosi +0,69 i nieznacznie tylko spada (do +0,43) po wyłączeniu efektu PKB (Veenhoven, 2000). Niemal wszystkie kraje o tradycjach protestanckich należą do najbogatszych i zarazem najszczęśliwszych. Również wymiar indywidualizmu-kolektywizmu jest wysoko skorelo-

wany z dobrostanem psychicznym. Kraje kolektywistyczne, zwłaszcza w grupie bogatszych, są mniej szczęśliwe od indywidualistycznych (Ahuvia, 2004; Veenhoven, 1998).

Wśród korelatów bogactwa narodów są wszakże nie tylko pozytywne, ale także negatywne wskaźniki jakości życia. W krajach zamożnych jest w porównaniu z krajami uboższymi wyższa stopa samobójstw, większe zanieczyszczenie środowiska (emisja dwutlenku węgla), wyższy wskaźnik rozwodów, zaburzeń afektywnych, patologii (np. narkomanii) (Myers, 2000). Niektórzy mówią w związku z tym wręcz o „ciemnej stronie amerykańskiego marzenia” (Kasser i Ryan, 1993).

Wśród czynników, które mogą przesłaniać pozytywny efekt psychologiczny zamożności, wymienia się często inflację, bezrobocie i nierówności dochodowe. Sprawdźmy, jaką rolę odgrywają te czynniki w wymiarze międzynarodowym.

Inflacja, bezrobocie i rozwarstwienie ekonomiczne a dobrostan psychiczny

Zarówno inflacja, bezrobocie i rozwarstwienie ekonomiczne są problemami wielu współczesnych społeczeństw. Inflacja i rozwarstwienie ekonomiczne jako zjawiska makroekonomiczne nie mogą być, w przeciwieństwie do bezrobocia, rozpatrywane na poziomie indywidualnym. Co nie znaczy, że nie mogą mieć wpływu na dobrostan psychiczny poszczególnych osób.

Wysoki poziom inflacji oraz jej wzrost obniżają w istotnym stopniu zadowolenie z życia (Di Tella, MacCulloch, Oswald, 1996; Di Tella, MacCulloch, 2008). Richard Wilkinson i Kate Pickett (2011) w swojej głośnej książce na temat zgubnych skutków nierówności ekonomicznych nie analizują zależności między dobrostanem psychicznym i rozwarstwieniem. Pokazują jedynie, że odsetek ludności z zaburzeniami psychicznymi koreluje dodatnio ze wskaźnikiem rozwarstwienia w przekroju zaledwie 12 rozwiniętych krajów. Badania poświęcone związkowi między rozwarstwieniem dochodów i dobrostanem prowadzą do rozbieżnych często wyników. W nielicznych stwierdza się słaby statystycznie i zależny od grupy społecznej wpływ nierówności na poczucie szczęścia lub zadowolenie z życia (Alesina, Di Tella, MacCulloch, 2004; Graham, Felton, 2006), w innych nierówność nie miała żadnego istotnego efektu w zakresie dobrostanu ponad zróżnicowanie dochodów osobistych. Veenhoven (2005) stwierdził natomiast ku własnemu zaskoczeniu, że dla grupy 30 krajów o różnym poziomie rozwoju korelacja częściowa między rozwarstwieniem a zadowoleniem z życia przy kontroli dochodu narodowego jest dodatnia (wynosi +0,42! – wykrzyknik postawiony przez autora badania). Ludzie żyjący w krajach o dużych nierównościach dochodowych są szczęśliwsi od tych, którzy żyją w krajach o wyrównanych dochodach. Brak pracy, wynikający z innych niż emerytura powodów, ma jednoznacznie negatywny wpływ na dobrostan psychiczny, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i narodowym. Większość badań dowodzi, że bezrobotni są w gorszej kondycji psychicznej i fizycznej od pracujących, a zagregowane

wskaźniki dobrostanu psychicznego są znacząco niższe w krajach i w okresach z wysoką stopą bezrobocia (Blanchflower, 2001; Clark, 2010; Di Tella, MacCulloch, 1996; Di Tella, MacCulloch, 2008; Frey, 2008; Helliwell, Huang, 2011; Warr, Jackson, Banks, 1988; Winkelmann, Winkelmann, 1997). Co prawda na poziomie indywidualnym zależność może być, i zapewne jest (por. Hamilton i in., 1993), dwukierunkowa, tzn. ludzie bardziej schorowani, depresyjni, pesymistyczni i ponurzy mają większe ryzyko utraty pracy zarobkowej lub niezalezienia jej, ale nie ulega wątpliwości, że brak zatrudnienia w wieku aktywności zawodowej ma niezależny od innych czynników wpływ na dobrostan.

Sprawdźmy, jak wyglądają zależności między dobrostanem psychicznym a bezrobociem, inflacją i rozwarstwieniem dochodów dla grupy 73 krajów zróżnicowanych pod względem rozwoju, dla której udało się uzyskać wskaźniki wszystkich tych zmiennych z podobnego okresu (2005/2007). Wyniki analizy regresji wielokrotnej, zamieszczone w tabeli 1, dowodzą, że rozwarstwienie mierzone współczynnikiem Giniego ma istotne znaczenie dla dobrostanu dopiero przy kontroli wielkości PKB. Przy tym efekt Giniego jest podobnie jak u Veenhovena dodatni (korelacja cząstkowa wynosi +0,33). Efekt stopy bezrobocia jest istotny statystycznie jako jedyny we wszystkich modelach analizy (także po włączeniu PKB). Poziom inflacji różnicuje zadowolenie z życia do momentu wprowadzenia do równania regresji PKB.

Skoro zamożność kraju jest tak istotnym czynnikiem modyfikującym efekt rozwarstwienia i inflacji, podzielmy całą próbę na dwie grupy krajów – biednych i bogatych. Taki podział zmienia zasadniczo układ zależności (tabela 1). W krajach ubogich w każdym modelu regresji wskaźnik Giniego jest istotnym pozytywnym predyktorem; jego korelacja cząstkowa z zadowoleniem z życia wynosi niemal dokładnie tyle co u Veenhovena (+0,47). Inflacja w krajach ubogich nie obniża dobrostanu, a w krajach bogatych go obniża, ale dopiero przy kontroli PKB. Jedynym w miarę uniwersalnym czynnikiem odbijającym się negatywnie na zadowoleniu z życia jest stopa bezrobocia, ale w krajach bogatych znaczenie tego czynnika zależy do PKB, jest on bowiem w tej grupie krajów istotnie negatywnie skorelowany z PKB.

Poziom indywidualny

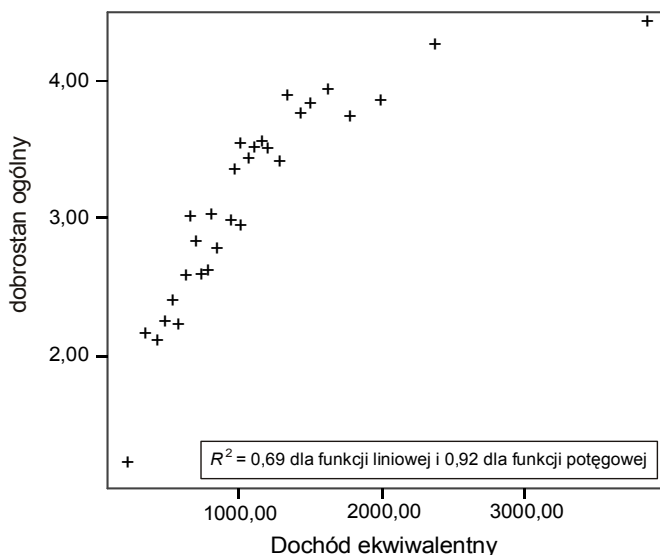
Badania przekrojowe dowodzą, że istnieje w większości krajów związek między dochodami i dobrostanem psychicznym. Ale jest on dosyć słaby. Metaanaliza danych z 85 różnych prób respondentów pokazuje przeciętną korelację między tymi dwiema zmiennymi na poziomie 0,17 (DeNeve, Cooper, 1998). Odpowiedzialna jest za to wysoka wariancja dobrostanu w poszczególnych grupach dochodowych. Gdy tę wariancję zniesiemy poprzez uśrednianie wskaźników dobrostanu w ramach kilku czy kilkadziesiątu grup dochodowych, siła związku gwałtownie rośnie. Zobrazujmy to na przykładzie danych z ostatniej edycji *Diagnozy społecznej*.

Tabela 1. Współczynniki standaryzowane beta i R^2 w 4 modelach wielokrotnej analizy regresji liniowej dla zadowolenia z życia

Predyktor	Wszystkie kraje				Kraje biedne				Kraje bogate			
	Model 1	Model 2	Model 3	Model 4	Model 1	Model 2	Model 3	Model 4	Model 1	Model 2	Model 3	Model 4
Gini	-0,1	-0,007*	0,080*	0,256**	0,435**	0,450**	0,448**	0,420**	-0,189	-0,156	-0,201	-0,266
Bezrobocie		-0,416**	-0,415**	-0,296**		-0,332*	-0,335*	-0,362**		-0,438*	-0,463*	-0,08
Inflacja			-0,318**	0,03			-0,02	0,043			0,081	0,489*
Ln PKB				0,702**				0,287*				0,841**
R^2	0	0,174	0,27	0,547	0,2	0,299	0,299	0,375	0,036	0,227	0,23	0,549
N	73				43				30			

* $p < 0,05$, ** $p < 0,01$; źródło danych: zadowolenie z życia Gallup World Poll, pozostałe wskaźniki World Bank

Dla 24 723 osób korelacja dochodu gospodarstwa domowego na jednostkę ekwiwalentną z subiektywnym dobrostanem ogólnym (ocena całego życia, poczucie szczęścia i ocena minionego roku) wynosi 0,24. Po podzieleniu całej próby respondentów na 30 równolicznych podprób ze względu na wielkość dochodu korelacja rośnie do 0,83 i okazuje się, że zależność ta ma podobnie jak w przypadku porównań międzynarodowych kształt funkcji potęgowej (ryc. 3). Gdy przekształcimy zmienną dochód w logarytm naturalny dochodu, wówczas zależność przybiera kształt liniowy i korelacja rośnie do 0,96. Ten wyraźnie silniejszy od średniej z innych krajów związek dobrostanu z zamożnością (i ogólnie z obiektywnymi wskaźnikami jakości życia) nazwałem dawno temu uziemieniem polskiej duszy (Czapiński, 1996). Czy jednak tylko polska dusza jest uziemiona? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć w ostatnim rozdziale.



Ryc. 3. Zależność między dochodem gospodarstwa domowego na jednostkę ekwiwalentną i dobrostanem ogólnym w przekroju 30 grup dochodowych w Polsce

Stosunkowo słaby związek między dochodem osobistym a dobrostanem w całych próbach, zwłaszcza w krajach zamożniejszych, sprzyja twierdzeniu, że pieniądze nie są istotnym warunkiem szczęśliwego życia (Myers, 1993; Diener and Biswas-Diener, 2002; Layard, 2005; Nettle, 2005), szczególnie pieniądze przeznaczane na niewłaściwą konsumpcję (Frank, 2004³). Istotnie, w *Diagnozie społecznej* dochód osobisty znalazł się dopiero na 4. miejscu spośród 18 predyktorów dobrostanu psychicznego.

³ Frank wyróżnia konsumpcję ostentacyjną, służącą rywalizacji o status społeczny, i nieostentacyjną, poprawiającą jakość życia.

Ranga ⁴	Korelaty dobrostanu psychicznego (w nawiasie kierunek zależności)
1)	wiek (-),
2)	małżeństwo (+),
3)	nadużywanie alkoholu (-),
4)	dochód (+),
5)	liczba przyjaciół (+),
6)	bycie bezrobotnym (-),
7)	pleć (kobiety niższy poziom dobrostanu),
8)	wykształcenie (+),
9)	praktyki religijne (+),
10)	palenie papierosów (-),
11)	bycie rencistą (-).

Zatem w Polsce nie status społeczno-ekonomiczny decyduje najbardziej o poczuciu zadowolenia z życia i innych aspektach dobrostanu, lecz czynniki demograficzne (wiek) oraz relacje społeczne (przyjaciele, małżeństwo). Inni ludzie są ważniejsi od pieniędzy. Zresztą respondenci są tego świadomi. Proszeni o wybór trzech najważniejszych warunków udanego, szczęśliwego życia wymieniają w następującej kolejności (procent wskazań w nawiasie):

- zdrowie (64),
- udane małżeństwo (53),
- dzieci (48),
- praca (31),
- pieniądze (28),
- opatrność/Bóg (13),
- uczciwość (10),
- przyjaciele (10),
- pogoda ducha/optymizm (10),
- życzliwość i szacunek otoczenia (7),
- wykształcenie (6),
- silny charakter (5),
- wolność/swoboda (4).

Jedynie przyjaciele, jak widać, są niedoceniani jako warunek szczęścia. Pieniądze w świadomości Polaków zajmują podobne miejsce, co dochód wśród rzeczywistych korelatów dobrostanu. Nie brakuje też publikacji, które dowodzą, że na zadowolenie z życia

⁴ Ranga średniej wartości predyktywnej danego czynnika po wyłączeniu wszystkich innych czynników dla 7 wskaźników dobrostanu: oceny całego dotychczasowego życia, poczucia szczęścia, zadowolenia z bieżącego życia, skłonności samobójczych, pragnienia życia, oceny minionego roku i depresji psychicznej.

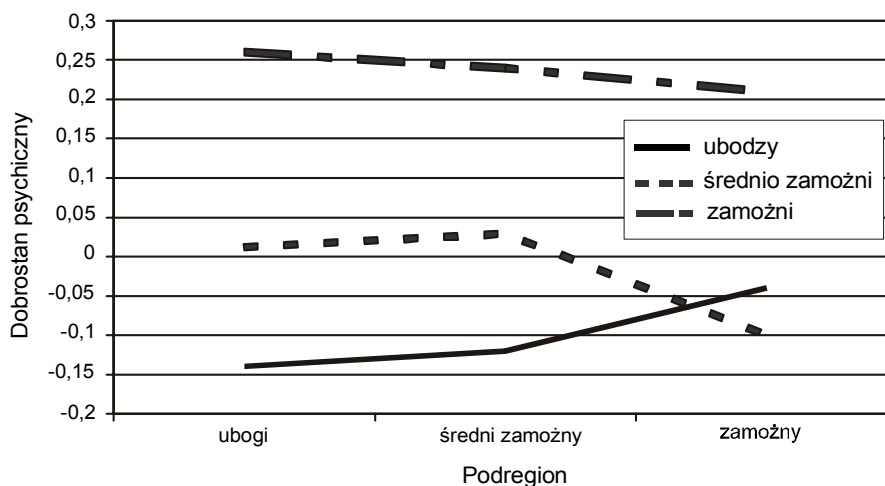
wpływa nie absolutna, lecz względna wielkość dochodu, wynikająca z porównań społecznych i porównań w czasie (np. Clark and Oswald, 1996; 2005; Ferrer-i-Carbonell, 2005; Luttmer, 2005). Ważną rolę odgrywa również proces adaptacji. Osiągnięcie wyższego standardu życia może sprawiać dodatkową satysfakcję przez pewien jedynie czas (Di Tella, MacCulloch, 2010). Ludzie zamożni traktują swój dobrobyt jako rzecz całkowicie naturalną i nie odczuwają z tego powodu, że są zamożni, szczególnej radości. Poza tym sukces finansowy nakręca aspiracje, więc ci, którzy się bogacą, mogą odczuwać ciągły niedosyt. Tymi właśnie czynnikami próbowano wyjaśniać paradoks Easterlina. Sam Easterlin (1995, 1997, 1999, 2005) się do nich odwoływał. Ludzie różnią się też niewątpliwie stosunkiem do pieniędzy i sposobem ich wydawania. Te cechy także mogą zmieniać obraz zależności między wielkością dochodu i dobrostanem psychicznym. Dane z *Diagnozy społecznej* nie potwierdzają jednak tezy o tym, że ważniejszy dla subiektywnego dobrostanu jest względny poziom dochodu.

Porównania, aspiracje i adaptacja

Jeśli o dobrostanie psychicznym decydowałyby względny, a nie bezwzględny poziom dochodu, to osoby zarówno z wysokimi, jak i niskimi dochodami byłyby najszczęśliwsze w ubogim otoczeniu. Jeśli mieszkańców podregionu potraktować jako znaczącą grupę odniesienia w porównaniach społecznych, możemy sprawdzić, czy w środowiskach ubogich ludzie są najszczęśliwsi, bo ubodzy postrzegają się w takim otoczeniu jako mniej ubodzy, a bogaci jako bogatsi niż w regionach zamożnych. Podzieliliśmy 66 podregionów⁵ na trzy grupy ze względu na przeciętny poziom dochodu mieszkańców. Podobnie na trzy grupy podzieliśmy mieszkańców ze względu na ich dochód osobisty, przyjmując te same progi dochodowe dla wszystkich podregionów (10% najuboższych, 80% średnio zamożnych i 10% najbogatszych według rozkładu wysokości dochodów w całej ogólnopolskiej próbie). Innymi słowy, ubodzy i bogaci mieli we wszystkich podregionach taki sam bezwzględny poziom dochodu. Okazało się, że efekt zamożności podregionu w zakresie dobrostanu jest zupełnie nieistotny. Liczy się tylko bezwzględny poziom dochodu. Bogaci są we wszystkich podregionach dużo szczęśliwsi od ubogich. Ale istotny okazał się efekt interakcji zamożności podregionu i zamożności mieszkańców. Ubodzy mieszkańcy okazali się najszczęśliwsi w regionach najbogatszych (ryc. 4). Nie wspiera to tezy, iż ważniejszą subiektywnie od wysokości dochodu jest jego względna wielkość w porównaniu z wysokością dochodu w grupie odniesienia. Nasz test nie jest jednak w tej sprawie rozstrzygający, ponieważ ważną grupą odniesienia są zazwyczaj osoby z najbliższego otoczenia, a nie mieszkańcy całego podregionu. Wpływ na nasze wyniki mogło mieć także to, że w zamożnych regionach wyższe są zarówno koszty utrzymania, jak i lepsza jest opieka społeczna. Wyższe koszty utrzymania obniżać mogą jakość życia

⁵ Według oficjalnego podziału jako jednostki terytorialne Unii Europejskiej NUTS 3.

średnio zamożnych, a lepsza opieka społeczna podnosić jakość życia ubogich. Wyjaśnialoby to, dlaczego w bogatych podregionach dobrostan psychiczny średnio zamożnych obniża się i zrównuje z rosnącym dobrostanem ubogich.



Ryc. 4. Zależność dobrostanu psychicznego osób o różnym poziomie zamożności żyjący w podregionach o różnym poziomie zamożności

Źródło danych: *Diagnoza społeczna 2011*. Uwagi: efekt główny zamożności podregionu $F(2,24377) < 1$, ni, efekt główny zamożności respondentów $F(2, 24377) = 85,93, p < 0,01$, efekt interakcji podregionu i zamożności respondentów $F(4,24377) = 3,2, p < 0,01$, przy kontroli wieku, wykształcenia i płci

Ludzie mogą porównywać swoją sytuację finansową nie tylko w stosunku do innych, ale także w stosunku do własnej sytuacji w przeszłości. Teza o kontekstowym znaczeniu dochodów mówi, że ważny jest wzrost dochodu. Sprawdziliśmy na danych z *Diagnozy społecznej*, czy zmiana dochodu jest istotnym wyznacznikiem dobrostanu psychicznego. W analizie regresji jej efekt przy kontroli wieku i wykształcenia był zupełnie nieistotny ($\beta = 0,016, t = 1,750, p = 0,08, N = 11\,336$), w przeciwieństwie do efektu poziomu dochodu ($\beta = 0,127, t = 13,18, p < 0,01$). Po skategoryzowaniu obu zmiennych w cztery kategorie efekt zmiany dochodu między 2009 i 2011 okazał się istotny statystycznie, ale słabszy ($F = 24,00, p < 0,01, \eta^2 = 0,006$) od efektu poziomu dochodu ($F = 113,38, p < 0,01, \eta^2 = 0,029$). Zmiana dochodu wyjaśnia 1%, a poziom dochodu 3% zróżnicowania dobrostanu psychicznego.

Za wskaźnik aspiracji finansowych w *Diagnozie społecznej* przyjęliśmy procentową różnicę między osiągniętym a przewidywanym w perspektywie dwóch lat dochodem osobistym. Aspiracje tak mierzone nie korelują z dobrostanem, ale korelują negatywnie ze zmianą dobrostanu. Gdy włączymy do równania regresji obok poziomu dochodu i zmiany dochodu aspiracje, ich efekt okazuje się negatywny ($\beta = -0,025, t = -2,68, p < 0,01$). Wysokie aspiracje dochodowe obniżają dobrostan. Czy aspiracje rosną wraz

z zamożnością? Nie, wręcz przeciwnie; z danych *Diagnozy społecznej* wynika, że im wyższy poziom dochodu i im większy wzrost dochodu, tym mniejsze aspiracje zarobkowe.

Korelacja między zamożnością i dobrostanem psychicznym nie rozstrzyga kierunku zależności. Zebrano wiele dowodów na wpływ pieniędzy na dobrostan. Wykorzystując dane podłużne na temat zadowolenia z życia mieszkańców wschodnich Niemiec, stwierdzono znaczący wzrost ich dobrostanu w miarę wzrostu dochodów po zjednoczeniu (Frijters, Haisken-DeNew, Shields, 2004). Bardziej bezpośrednim dowodem na wpływ pieniędzy na dobrostan jest efekt wygranych w loteriach. Brytyjczycy, którzy wygrali nawet stosunkowo niewielkie pieniądze, jeszcze po dwóch latach mieli wyższe wskaźniki dobrostanu psychicznego od graczy, którym szczęście nie dopisało (Gardner, Oswald, 2007). Nie brakuje jednak również dowodów na zależność odwrotną: wysoki poziom dobrostanu psychicznego zwiększa szanse na wyższe dochody. Szerzej wrócimy do tego problemu za chwilę.

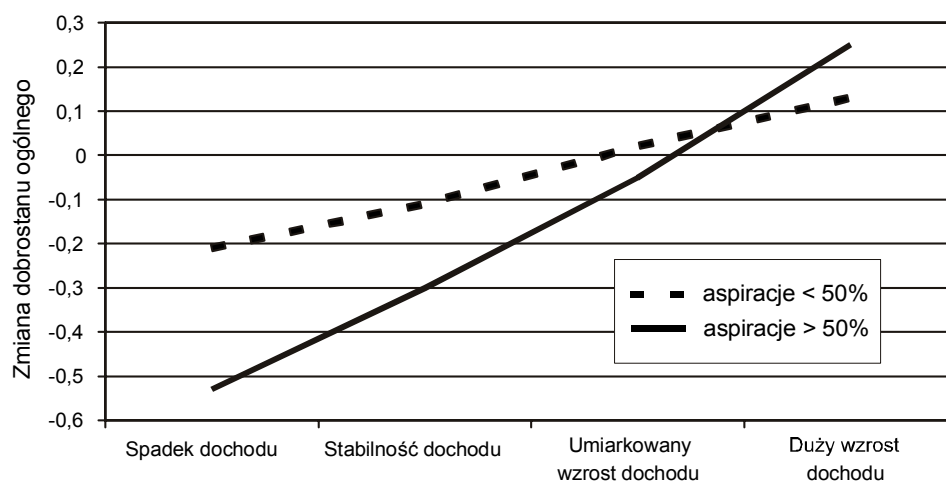
Sprawdźmy zatem, jak dwa czynniki kontekstowe (porównania w czasie, czyli zmiana dochodu) i aspiracje ważą na dynamice dobrostanu, czy mają większe znaczenie od bezwzględnego poziomu dochodu.

Tabela 2. Wyniki analizy regresji dobrostanu ogólnego w 2011 r. ($R^2 = 0,25$)

Predyktory	Współczynniki niestandardyzowane		Współczynnik standaryzowany Beta	t	Istotność p
	B	Błąd standardowy			
(Stała)	-0,309	0,105		-2,946	0,003
Wiek	-0,007	0,001	-0,049	-5,232	$p < 0,001$
Wykształcenie	0,161	0,021	0,074	7,751	$p < 0,001$
Dobrostan w 2009	-0,510	0,008	-0,527	-60,299	$p < 0,001$
Dochód w 2009	0,000	0,000	0,075	7,374	$p < 0,001$
Aspiracje dochodowe w 2009	-0,075	0,026	-0,025	-2,890	0,004
Zmiana dochodu 2009-2011	0,000	0,000	0,059	6,210	$p < 0,001$

Tabela 2 przedstawia wyniki analizy wielokrotnej regresji. Pokazują one, że wzrost dochodu ma podobnie pozytywny efekt, jak jego wyjściowy poziom, a poziom aspiracji ma znaczący efekt negatywny w zakresie zmiany ogólnego dobrostanu subiektywnego. Aspiracje mają jednak pozytywny wpływ na wzrost dochodu ($r = 0,21$). Mogą zatem bezpośrednio osłabiać co prawda dobrostan, ale pośrednio przez stymulowanie wysiłków w celu zwiększenia dochodu sprzyjają jego wzrostowi. Wynika stąd, że wysokie aspiracje służą dobrostanowi tylko wówczas, gdy idą w parze ze wzrostem dochodów. Gdy nato-

miast są rażąco niespełnione, powodują jego obniżenie. Dowodzi tego istotny statystycznie efekt interakcji wzrostu dochodów i wysokości aspiracji (ryc. 5).



Ryc. 5. Zmiana ogólnego dobrostanu psychicznego między 2009 i 2011 rokiem ze względu na wysokość aspiracji dochodowych w roku 2009 w grupach wyróżnionych ze względu na zmianę dochodu

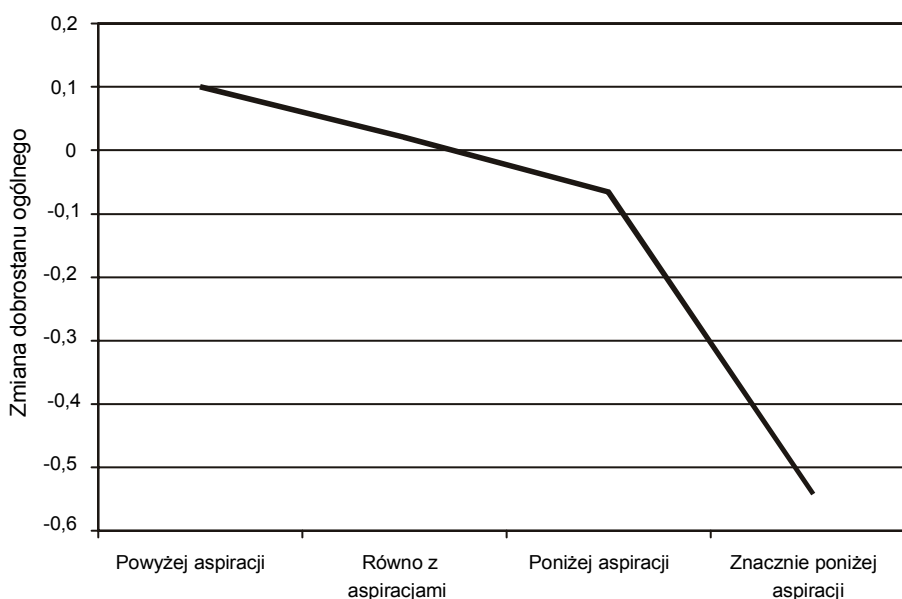
Uwagi: Efekty główne zmiany dochodu $F(3,10797) = 27,76$, $p < 0,01$ i aspiracji $F(1,10797) = 5,76$, $p < 0,05$, efekt interakcji zmiany dochodu i aspiracji $F(3,10797) = 4,61$, $p < 0,01$; zmiennymi kontrolnymi były: płeć, wiek, wykształcenie, wyjściowy poziom dobrostanu, wyjściowy poziom dochodu

Jeśli wzrost dochodu jest wysoki, to wysokie aspiracje raczej sprzyjają poprawie dobrostanu, ale przy niskim wzroście znacząco dobrostan obniżają, bardziej niż aspiracje umiarkowane. I wynika to oczywiście ze stopnia niespełnienia aspiracji, czego dowodzi kolejna rycina (ryc. 6).

Bardzo silny efekt negatywny wyjściowego poziomu dobrostanu (patrz tabela 2) dowodzi znaczącej roli procesu adaptacji: niski poziom dobrostanu, wynikający z pogorszonych warunków życia (np. spadku dochodów), rośnie w miarę upływu czasu, a wysoki poziom dobrostanu, wynikający z polepszonych warunków życia (np. wzrostu dochodów), spada w miarę upływu czasu niezależnie od zmiany warunków. Wpisuje się to w niezwykle bogatą dokumentację empiryczną tego efektu nie tylko w pracach ekonomistów (Di Tella, MacCulloch, 2010), ale także (a może przede wszystkim) psychologów (Czapiński, 2011a)⁶. Jak szybki może być proces adaptacji na poziomie makrospołecznym w naturalnych warunkach recesji gospodarczej pokazują wyniki badań Gallu-

⁶ Oczywiście nie w każdym przypadku adaptacja jest pełna, zwłaszcza gdy chodzi o szczególnie traumatyczne zdarzenia negatywne (Clark i in., 2003; Lucas, 2007). Ale zmiana dochodu do takich nie należy.

pa (Deaton, 2011). Od stycznia 2008 r. Organizacja Gallupa zbierała każdego dnia na próbach 1000 Amerykanów dane na temat dobrostanu psychicznego (zadowolenia z życia i stanu emocjonalnego). Jesienią 2008 r. w okresie upadku banku Lehman Brothers zaczął się trwający do wiosny 2009 r. gwałtowny spadek wskaźników dobrostanu. Jednak już przed końcem 2010 r. wskaźniki te wróciły niemal do poziomu ze stycznia 2008 r. pomimo ciągle trwającego wysokiego poziomu bezrobocia i innych oznak kryzysu gospodarczego, z którego jeszcze do dzisiaj (luty 2012 r.) Stany Zjednoczone nie wyszły w pełni.



Ryc. 6. Zmiana ogólnego dobrostanu psychicznego między 2009 i 2011 rokiem ze względu na stopień spełnienia aspiracji dochodowych z 2009 r. w 2011 r.

Uwagi: Efekt główny stopnia spełnienia aspiracji $F(3,10743) = 4,39$, $p < 0,01$; zmiennymi kontrolnymi były: wzrost dochodu, poziom dochodu, płeć, wiek, wykształcenie, wyjściowy poziom dobrostanu, wyjściowy poziom dochodu

Z powyższych analiz opartych na danych z *Diagnozy społecznej* wynika, że rację mają ci badacze, którzy doceniając znaczenie zmiennych kontekstowych, nie negują zasadniczego znaczenia bezwzględnego poziomu zamożności. Bogatsi pozostają szczęśliwsi od ubogich niezależnie od kontekstu społecznego, własnych aspiracji i zmiany dochodu.

Materializm i konsumpcjonizm

Materialiści – potwierdza to konsekwentnie większość badań – są mniej szczęśliwi od niematerialistów (Ahuvia, 2001; Ahuvia, Wong, 1995; Easterbook, 2003; Kasser, Kanner, 2003; Lane, 2000). Paradoks materializmu polega na tym, że zgodnie z zasadą motywacji ktoś, komu na czymś bardzo zależy, ma zazwyczaj większe szanse osiągnięcia tego, na czym mu zależy, w porównaniu z kimś, komu mniej zależy. Im silniejsza moty-

wacja, tym większe (w pewnych granicach) prawdopodobieństwo sukcesu. Chcieć to móc. Tymczasem pieniądze jako cel starań nie sprzyjają szczęściu, a pieniądze jako wynik starań – tak⁷. Oczywiście najprostszym wyjaśnieniem tego paradoksu byłby negatywny związek między materializmem i dochodem. Być może w przypadku pieniędzy zasada: „bardziej ci zależy, więcej osiągniesz” zostaje pogwałcona i większymi materialistami są ci, którzy pieniędzy mają mniej. Innymi słowy, to nie pragnienie pieniędzy prowadziło do pieniędzy, lecz brak pieniędzy sprawiałby, że stają się one szczególnie pożądaną wartością. Oznaczałoby to, że dążenie do zdobycia pieniędzy podlega raczej zasadzie potrzeb niż zasadzie motywacji, podobnie jak jedzenie, picie czy spanie: człowiek syty mniej ceni jedzenie od głodnego, spragniony bardziej ceni wodę od kogoś, kto przed chwilą wypił litr soku, wyspany mniej ceni sen od zmęczonego. Dane z *Diagnozy społecznej* pokazują istotnie ujemną korelację między materializmem (wskazanie pieniędzy jako jednego z trzech warunków udanego, szczęśliwego życia i złożony wskaźnik pożądania dóbr materialnych) a dochodem osobistym. Ale zależność ta, choć istotna statystycznie, jest zbyt słaba⁸, by można było mówić o zasadzie potrzeb. Należy raczej przyjąć, że stosunek do pieniędzy jako wartości i rzeczywisty dochód to dwa różne czynniki dające przeciwne efekty w zakresie dobrostanu psychicznego.

W rzeczywistości związek między dochodem i szczęściem może mieć zupełnie inny charakter niż związek między szczęściem i materializmem. W pierwszym przypadku to raczej szczęście, jak sugerują badania opisane w rozdz. 2.4, warunkuje dochody, w drugim natomiast kierunek jest przypuszczalnie odwrotny – przywiązywanie dużej wagi do pieniędzy jako celu dążeń osłabia satysfakcję z życia. Byłoby to zgodne z teorią autodeterminacji: dążenie do pieniędzy wzmacnia motywację zewnętrzną kosztem motywacji wewnętrznej i tym samym obniża dobrostan psychiczny. Niewykluczone również, że człowiek stawiający sobie za cel zdobywanie pieniędzy naraża się na bardziej rygorystyczny test osiągnięć, a tym samym i częstsze oraz wyrazistsze dowody porażek wynikające z porównań społecznych. Łatwiej wmówić sobie, że jest się mądrym lub uczciwym, niż, że jest się bogatym.

⁷ Pewną wskazówką do wyjaśnienia tego paradoksu mogą być wyniki neuropsychologicznych badań Kenta Berridge'a (1999). Dowodzą one, że „lubienie” (przyjemność) kontrolowane jest przez inny system neuronalny niż „chcenie” (dążenie do, pragnienie). System „chcenia” związany jest z tymi samymi strukturami mózgowymi, co system lęku i obaw. Tłumaczyć to może, zdaniem Berridge'a, przyczyny uzależnień: jak jest możliwe nieprzeparte dążenie bez wzmacniających go przyjemności. Skrajni materialści również nie mogą się oprzeć pokusie mnożenia pieniędzy, mimo iż nie zawsze znajdują w tym przyjemność, a często – jak dowodzą badania – stają się przez to wręcz mniej szczęśliwi; podobnie jak narkomani i alkoholicy.

⁸ Współczynnik korelacji między materializmem a dochodem osobistym wyniósł w *Diagnozie społecznej 2011* – 0,071 ($N = 19\,243$, $p < 0,001$) dla pieniędzy jako wartości i –0,035 ($N = 19\,357$, $p < 0,001$) dla pożądania dóbr materialnych).

Jeśli istotnie związek materializmu z dobrostanem psychicznym wynikałby z zasady potrzeb, a nie z prawa motywacji, zależność między dochodami i szczęściem na poziomie indywidualnym i narodowym mogłaby wynikać częściowo z negatywnej korelacji między zamożnością i materializmem. Zgodnie z tym rozumowaniem, kraje ubogie byłyby mniej szczęśliwe od bogatych nie tylko ze względu na gorsze zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych, ale także z powodu większego materializmu. Czy rzeczywiście jednak wraz ze wzrostem dochodu słabną postawy materialistyczne? Na poziomie indywidualnym występuje, jak już wspomniałem, niewielka, ale istotna statystycznie liniowa negatywna zależność między materializmem (wskazaniem pieniędzy jako jednej z najważniejszych wartości życiowych) a dochodem na osobę w gospodarstwie domowym. Dane w tabeli 3 pokazują, że w najwyższej grupie dochodowej jest w zależności od roku badania o około 1/3 lub ponad 40% mniej materialistów niż w grupie o najniższych dochodach. Bogatsi Polacy częściej niż biedniejsi szukają celu życia poza pieniędzmi. Prawidłowość ta potwierdza się także w przekroju czasowym na poziomie krajowym. W miarę bogacenia się Polaków spadał odsetek materialistów z ponad 39% w 2000 r. do 28% w 2011 r. (ryc. 7).

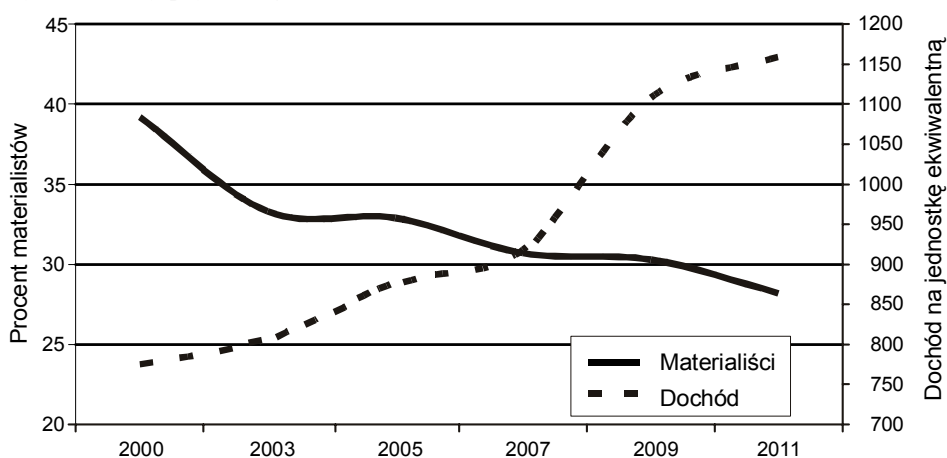
Tabela 3. Procentowy rozkład wskazania pieniędzy jako jednego z trzech głównych warunków udanego, szczęśliwego życia w przekroju 6 grup różniących się wysokością dochodu (1 – grupa z najniższym dochodem, 6 – grupa z najwyższym dochodem) w roku 2000 i 2011

Grupa dochodowa	2000		2011	
	Procent wskazań	<i>N</i>	Procent wskazań	<i>N</i>
1	51	1114	39	4129
2	51	977	31	4951
3	38	1019	29	4135
4	44	875	26	4092
5	34	1161	24	4099
6	31	828	22	3291
Ogółem	40	5973	28	24 697

Chi² dla 2011 = 387, df = 5, $p < 0,001$;
 źródło danych: *Diagnoza społeczna* (www.diagnoza.com)

W innych jednak krajach postawy materialistyczne nie słabną, lecz zdają się wręcz nasilać w miarę wzrostu zamożności. Wieloletni sondaż prowadzony na studentach amerykańskich pokazuje systematyczną zmianę motywacji kontynuowania nauki: nadzieję na większe pieniądze wyrażało w latach 60. XX w. 40% nastolatków, a w 2000 r. już 74%. Dokładnie odwrotny był trend związany z pozamaterialnymi oczekiwaniami, które w tym czasie stopniały z 80% wskazań do 40% (Myers, 2000). Liczni publicyści i badacze społeczni nie mają żadnych wątpliwości, że pieniądze w bogatych krajach wcale nie tracą

na znaczeniu i że ich zdobywanie tym bardziej ludzi absorbuje, im więcej ich mają. Inne są przypuszczalnie źródła materializmu biednych i bogatych. W krajach zamożnych postawy materialistyczne wynikają nie z zasady potrzeb, lecz z zasady motywacji: pieniądze nabierają wartości symbolicznej, bardziej niż przeżyciu służyć zaczynają jako miara prestiżu społecznego. Chociaż materializm bogatych również nie sprzyja szczęściu, to jednak inne czynniki skorelowane z wysokością PKB wydają się neutralizować jego negatywne efekty psychologiczne.



Źródło danych: *Diagnoza społeczna* (www.diagnoza.com)

Ryc. 7. Dochód realny na jednostkę ekwiwalentną (w wartościach złotego z 2000 r.) i procent osób wskazujących pieniądze jako jedną z trzech naczelnych wartości życiowych w latach 2000-2011

Takim pozytywnym czynnikiem równoważącym jest, zdaniem wielu badaczy (Ahuvia, 2004; Fischer, Boer, 2011; Veenhoven, 1998), indywidualizm⁹. Bogate demokracje rynkowe sprzyjają motywacji wewnętrznej, ponieważ dają ludziom większy wybór i większą swobodę wyboru, przyzwalają moralnie na nonkonformizm w stylu życia, obyczajach, związkach partnerskich, zwalniają z posłuszeństwa wobec autorytetów, ograniczają rolę wrodzonych czy przypisanych atrybutów tożsamości (koloru skóry, pochodzenia społecznego, płci, ogólnie – przynależności grupowej) w określaniu losów osobistych. I to ma sprawiać, że mimo iż „konsumpcja skonsumowała Amerykę”, jak napisał zgryźliwie w recenzji kilku alarmistycznych książek na temat kondycji USA i Amerykanów Alan

⁹ Aaron Ahuvia (2004) twierdzi wręcz, że związek między bogactwem a dobrostanem jest pozorny; rzeczywistym źródłem szczęścia jest według niego indywidualizm, który rośnie wraz z rozwojem gospodarczym. Wzrost ekonomiczny uwalnia ludzi z gorsetu zobowiązań społecznych, obniża przez to kapitał społeczny (np. zaufanie), ale zwiększa możliwości jednostki dokonywania wyborów zgodnych z jej wewnętrznymi potrzebami i przez to podnosi poczucie szczęścia. A zatem, jak głosi tytuł referatu Ahuvii, „honor albo hedonizm”.

Wolfe 23.10.2000 r. w *The New Republic On Line*, bogaci mieszkańcy Stanów Zjednoczonych wykazują niezmiennie wysoki poziom dobrostanu psychicznego.

Czy rzeczywiście wzrost zamożności ludzi i społeczeństw nie zwiększa ich dobrostanu psychicznego?

Easterlin (2005; Easterlin, Sawangfa, 2009) ciągle broni swojej tezy postawionej w 1974 r., że wzrost zamożności społeczeństwa nie zwiększa dobrostanu obywateli. Istotnie dla wielu wysoko rozwiniętych krajów (np. USA, Japonii, Wielkiej Brytanii) trudno dostrzec znaczące zmiany w zaregutowanym poczuciu szczęścia czy zadowoleniu z życia mieszkańców w okresie nawet kilkudziesięciu lat, mimo znacznego w tym czasie wzrostu gospodarczego mierzonego PKB na osobę. Czy jednak oznacza to, że pieniądze nie mają w tych krajach znaczenia dla jakości życia, także dla subiektywnej jakości życia. Być może PKB nie jest najlepszą miarą ekonomicznego standardu życia ludzi. Już w latach 60. senator Robert Kennedy powiedział, że „PKB mierzy wszystko z wyjątkiem tego, co czyni życie wartościowym”. Istnieje też ciemna strona wzrostu ekonomicznego, która przesłania w odczuciach obywateli jego pozytywne efekty¹⁰. Przytoczmy tylko dwa przykłady. Claude Fischer (2008) wykazał, że w okresie między 1972 i 2004 w USA z poczuciem szczęścia nie koreluje zmiana PKB na osobę, ale koreluje znacząco zmiana dochodów i zarobków mężczyzn oraz stawka za godzinę pracy. Te trzy skorelowane z dobrostanem Amerykanów wskaźniki ekonomiczne lepiej diagnozują realny standard życia niż PKB, obejmujący m.in. wydatki na wojsko i więzienia. Inny przykład pochodzi z Wielkiej Brytanii (New Economics Foundation, 2004). Gdy zamiast PKB uwzględniono w Mierze Krajowego Rozwoju wydatki na konsumpcję i inne wydatki (z wyjątkiem wydatków na obronę), a także koszty społeczne (związane z przestępczością, rozpadem rodziny, komunikacją, wypadkami drogowymi) oraz koszty związane z zanieczyszczeniem środowiska i dewastacją zasobów naturalnych, okazało się, że w okresie między 1973 i 2000 r. PKB wzrósł o 70%, a dobrostan psychiczny Brytyjczyków pozostał na niezmiennym poziomie, tak samo jak Miara Krajowego Rozwoju.

¹⁰ Podważanie wartości PKB jako głównego wskaźnika rozwoju społecznego zaczęło się nasilać w tym wieku, a za sprawą słynnej komisji Stiglitz i Fitoussiego (<http://www.stiglitz-sen-fitoussi.fr/en/index.htm>), powołanej przez prezydenta Francji, nabrało szerokiego rozgłosu i niemal instytucjonalnego charakteru. Pojawiło się też wiele alternatywnych mierników, takich jak Produkt Narodowy Szczęścia w królestwie Buthan, Miara Krajowego Rozwoju (W. Brytania, www.neweconomics.org). Narodowy Indeks Szczęścia (Yew-Kwang Ng, 2008) oparty na pomysle New Economics Foundation (www.happyplanetindex.org), Genuine Progress Indicator (GPI; Cobb, Halstead, Rowe, 1995); Indeks Zrównoważonego Dobrobytu Ekonomicznego (Index of Sustainable Economic Welfare, ISEW; Daly, Cobb, 1989), Indeks Zrównoważonych Korzyści Netto (Sustainable Net Benefit Index, SNBI; Lawn, Sanders, 1999), Indeks Rozwoju Społecznego Narodów Zjednoczonych (United Nations Development Programme's Human Development Index, HDI; UNDP, 1990), Narodowy Rachunek Użycia Czasu (Krueger, 2009).

Blanchflower i Oswald (1999) wykazali, że w USA i Wielkiej Brytanii wzrost ekonomiczny zaczął się w latach 70. ub. wieku rozmiąć ze zmianą niektórych wskaźników społecznych: dochód krajowy brutto na mieszkańca rósł, a wskaźniki stanu zdrowia spadały. Z kolei badania Williama Easterly'ego (1999) pokazują, że większość wskaźników społecznych w ogóle nie zależy (w sensie przyczynowym) od wzrostu gospodarczego, a spośród trzech, które można uznać za rzeczywisty i bezpośredni skutek rozwoju ekonomicznego, tylko jeden jest bezwarunkowo pozytywny (liczba telefonów na 100 mieszkańców), dwa zaś pozostałe wzbudzają w krajach rozwiniętych raczej niepokój niż radość; są to: liczba protein i węglowodanów spożywanych przez mieszkańców – czyli otyłość i zdrowotne konsekwencje nadwagi.

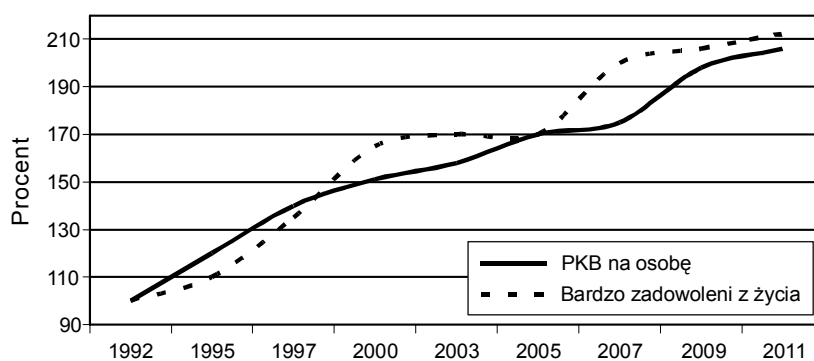
Wniosek z tego płynie taki, że świat się na pewno zmienia, zmienia się jakość życia we wszystkich niemal jego zakątkach. Duża część zmian współgra ze sobą w pozytywnym kierunku, ale nie wszystko, co dobre, co większość ludzi, w tym polityków, uważa za pożądane w wymiarze ogólnym i indywidualnym, stanowi efekt niespotykanego w historii ludzkości tempa poprawy warunków materialnych¹¹ (Easterlin, 2000). Wiele natomiast złego można przypisać gospodarczemu wzrostowi i – szerzej – zmianom cywilizacyjnym; jesteśmy zatem nie tylko świadkami i beneficjentami, ale i ofiarami swojego dzieła (Myers, 2000). Jednak, przyjmując za miarę efektów wzrostu gospodarczego wskaźniki poczucia szczęścia, można śmiało powiedzieć, że bilans, choć niezbyt odbiega od zera, jest mimo wszystko dodatni, a przy tym nie wiadomo, jaki byłby, gdybyśmy zrealizowali postulaty komunitarianów¹² i zahamowali zgodnie z ich życzeniem tempo rozwoju gospodarczego. Jeśli celem jest ograniczenie ubóstwa (a obecnie 3 mld ludzi, połowa całej populacji świata, dysponuje zaledwie dwoma dolarami dziennie na utrzymanie), nie ma, jak się wydaje, innej drogi niż postęp materialny, tyle że postęp ów powinien być zdecydowanie inny od dotychczasowego, bardziej zrównoważony, uwzględniający także wszystkie te wskaźniki, które ze wzrostem gospodarczym nie idą w parze albo się z nim rozmiągają (World Bank, 2003).

Nie we wszystkich jednak krajach dynamika dobrostanu rozmiąga się ze wzrostem ekonomicznym mierzonym PKB na osobę. Związek taki stwierdzono w Meksyku i na Filipinach, a także w wielu jeszcze innych mniej rozwiniętych krajach. Przykładem

¹¹ Przed rewolucją przemysłową podwojenie standardu życia zabierało ok. 1000 lat, obecnie zaś dochód podwaja się co 30 lat, a od lat 50. materialny poziom życia wzrósł ponad trzykrotnie, tak że dzisiaj mieszkańcy biednych krajów żyją lepiej i dłużej niż większość mieszkańców Europy Zachodniej jeszcze na początku ubiegłego wieku (Easterlin, 1997).

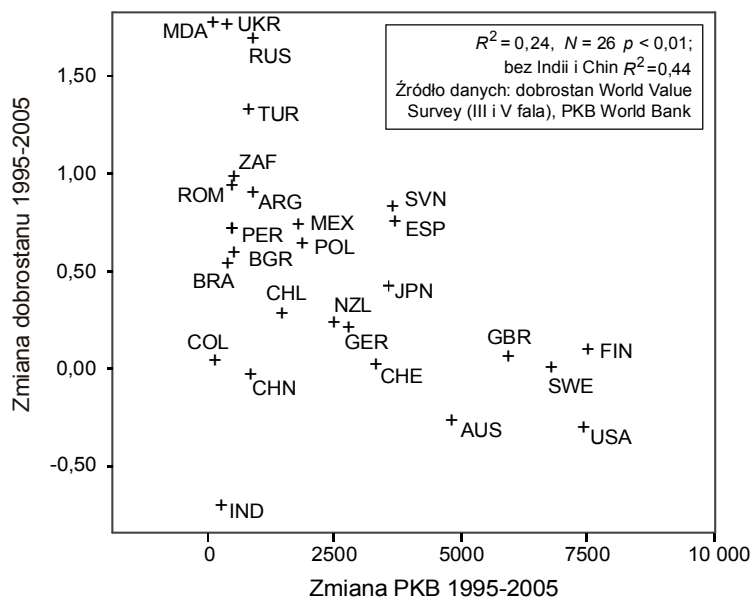
¹² Ruch społeczny zrodzony w Stanach Zjednoczonych AP pod koniec XX w., postulujący przesunięcie akcentów z rozwoju gospodarczego i żądzy posiadania na społeczne, ekologiczne i intelektualne aspekty życia, promujący równowagę między społeczną odpowiedzialnością a prawami jednostki. Założycielem Sieci Komunitarian jest Amitai Etzioni, profesor na George Washington University, autor głośnej książki *Next: The road to the good society* (2001, Basic Books).

szczególne eksperymenty naturalne są wschodnie Niemcy po zjednoczeniu. Poczynając od 1991 r. zadowolenie z życia mieszkańców wschodnich landów rosło systematycznie w tempie wzrostu ich realnych dochodów (Clark, Frijters, Shields, 2008). Równie przekonującym o związku zmiany zamożności i dobrostanu psychicznego jest przykład Polski. W okresie minionych 20 lat PKB w wartościach realnych i zadowolenie z życia Polaków rosły w podobnym tempie, osiągając w 2011 r. ok. 200% wielkości z 1992 r. (ryc. 8).



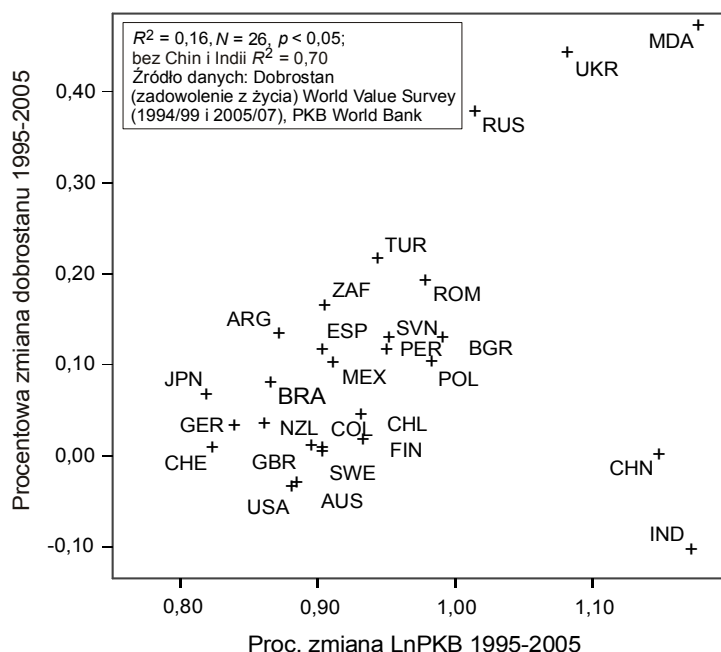
Ryc. 8. Procentowa zmiana PKB na osobę i odsetka Polaków oceniających całe swoje dotychczasowe życie jako wspaniałe lub udane w okresie 1992-2011 (1992 = 100)

Źródło danych: GUS, *Jakość życia Polaków w czasie zmiany społecznej* i *Diagnoza społeczna*



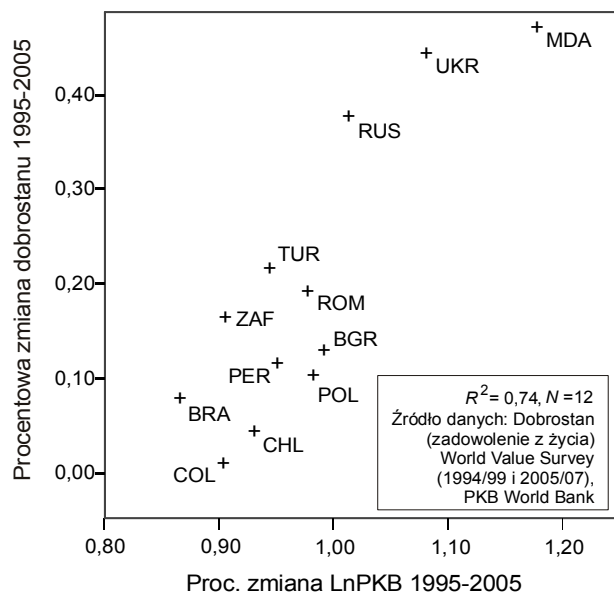
Ryc. 9. Związek między zmianą wielkości PKB i zmianą dobrostanu psychicznego (zadowolenia z życia) między 1995 i 2005 r. w 26 krajach

Podważana przez wielu badaczy (najsilniej przez Stevensona i Wolfersa, 2008) teza Easterlina o tym, że bogacenie się wszystkich bez zmiany społecznej struktury zamożności nikogo nie uszczęśliwia, wydaje się trafna w odniesieniu jedynie do niektórych krajów, tych, które przekroczyły już pewien próg zamożności. W krajach rozwijających się i ubogich szczęście obywateli podąża za wzrostem ekonomicznym mierzonym za pomocą PKB. Sprawdźmy, czy tak jest w istocie. Możemy to zrobić dla grupy 26 krajów, dla których mamy dane na temat dobrostanu z dwóch pomiarów odroczonych o ok. 10 lat. Rycina 9 dowodzi istotnej negatywnej zależności między bezwzględną wielkością wzrostu PKB i zmianą dobrostanu. W krajach o największym wzroście PKB wskaźnik dobrostanu wręcz nieznacznie zmalał. Musimy jednak pamiętać o prawie malejącej użyteczności krańcowej. Gdy uwzględnimy to prawo i policzymy procentową zmianę logarytmu PKB, wówczas obraz zależności całkowicie się odwraca (ryc. 10).

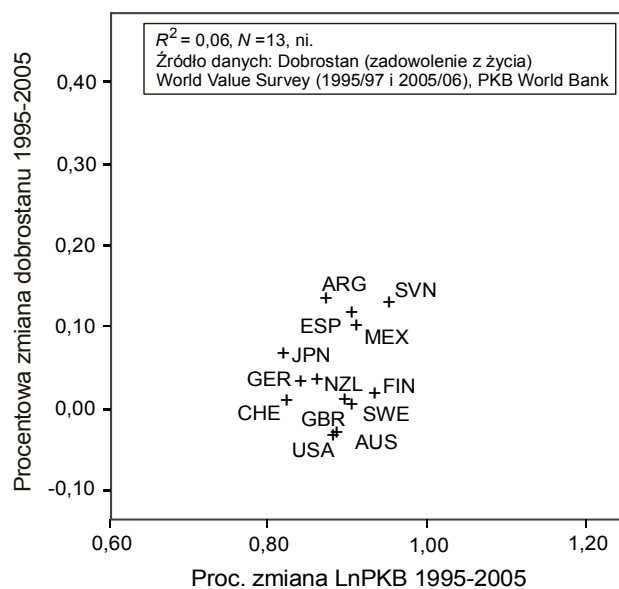


Ryc. 10. Zależność między wzrostem gospodarczym (procentowa zmiana logarytmu PKB na osobę w latach 1995-2005) i procentowym wzrostem zadowolenia z życia w 26 krajach

Okazuje się teraz, że wśród mieszkańców krajów, w których dochód rósł nie najbardziej w wielkościach bezwzględnych, ale najszybciej procentowo, najbardziej też rosło zadowolenie z życia. Stagnacja, a nawet niewielki spadek dobrostanu wystąpiły w krajach najbogatszych z niskim tempem wzrostu PKB (USA, Australia, Wielka Brytania, Szwajcaria i Szwecja).



Ryc. 11. Zależność między wzrostem gospodarczym (procentowa zmiana logarytmu PKB na osobę w latach 1995-2005) i procentowym wzrostem zadowolenia z życia w krajach ubogich (pominięto Chiny i Indie)



Ryc. 12. Zależność między wzrostem gospodarczym (procentowa zmiana logarytmu PKB na osobę w latach 1995-2005) i procentowym wzrostem zadowolenia z życia w krajach zamożnych

Gdy rozbijemy całą grupę krajów na dwie podgrupy – bogatych i ubogich według wielkości PKB na osobę w 1995 r. (7000 USD w wartościach z 2000 r.) – wówczas okazuje się, że korelacja wzrostu dochodu z dobrostanem jest istotna tylko w grupie krajów ubogich, zwłaszcza jeśli pominiemy Chiny i Indie¹³ (ryc. 11), a zupełnie nieistotna w grupie krajów bogatych (ryc. 12).

Warto też zdawać sobie sprawę z tego, że o ile bogactwo rosnąć może w nieskończoność, poczucie szczęścia ma, przynajmniej w skalach używanych w badaniach sondażowych, twardy sufit. Nikt nie może uzyskać wyższego wskaźnika oceny życia na 11-punktowej drabinie Cantrila (stosowanej np. w Gallup World Poll) niż 10. Zatem przestrzeń zmiany dobrostanu w kraju, w którym zagregowana średnia wynosi na tej skali 8 (a to są najbogatsze kraje), jest znacznie mniejsza niż w kraju, w którym średnia wynosi 4 lub 5 (najbiedniejsze kraje). W pewnej mierze zatem paradoks Easterlina w odniesieniu do krajów wysoko rozwiniętych wynikać może z różnic w potencjalach wzrostu miar dobrobytu i dobrostanu.

Dlaczego pieniądze ważą na dobrostanie psychicznym w porównaniach przekrojowych, a nie mają znaczenia w porównaniach w czasie?

Odpowiedź na to pytanie zawarta jest już częściowo w poprzednich rozdziałach. Po pierwsze, wzrost dochodów pociąga za sobą wzrost dobrostanu, ale tylko, czy głównie, w granicach biedy. Dodatkowe dochody bogatych nie czynią ich szczęśliwszymi, bo albo już są oni maksymalnie szczęśliwi, albo też po zaspokojeniu podstawowych potrzeb pieniądze stają się dla nich miarą sukcesu, a kryterium sukcesu zazwyczaj stanowi dystans do innych. Jeśli bogacą się wszyscy i dystanse pozostają takie same, lub wręcz się powiększają, średnie poczucie szczęścia czerpane z porównań społecznych pozostaje niezmienione (spadający w hierarchii zamożności tracą tyle, ile zyskują wędrujący w górę). Nieznacząca rola rozwarstwienia ekonomicznego w zakresie dobrostanu dowodzi, że tak w istocie może być. Problem pojawia się wówczas, gdy pogoń za coraz wyższym statusem, któremu służą coraz większe dochody, nie tylko nie zwiększa subiektywnej jakości życia, ale obniża obiektywną, a niekiedy także i subiektywną jakość życia. Badanie najbogatszych Amerykanów z listy „Forbesa” ujawniło, że co trzeci z nich czuł się mniej szczęśliwy od dziesiątki razy biedniejszego przeciętnego krajana; żaden nie uważał też, aby pieniądze były głównym źródłem szczęścia, choć większość przyznawała, że bogactwo ma swoje zalety (Diener, Horwitz, Emmons, 1985). Robert Frank (2004) w artykule pod zmiennym tytułem *Jak nie kupić szczęścia* zauważa, że to, czy

¹³ Przypadek tych dwóch krajów dowodzi, że za wzrostem gospodarczym kryć się mogą negatywne konsekwencje osłabiające dobrostan psychiczny obywateli nie tylko w krajach zamożnych, ale także w krajach na dorobku, w których tempo wzrostu gospodarczego jest szczególnie duże. O powodach paradoksu Chin piszą m.in. John Knight i Ramani Gunatilaka (2010).

pieniądze ludziom względnie zamożnym dają szczęście, czy też nie, zależy od tego, na co oni je wydają. Jeśli wydają je na dobra ostentacyjne – coraz większe domy i coraz droższe samochody (symbole statusu) – ludź się, że staną się szczęśliwsi. Ale jeśli przeznaczają rosnący dochód na dobra nieostentacyjne, takie jak uwolnienie się od stresującej pracy czy męczących dojazdów do pracy, mają szansę poprawić realnie komfort życia. Frank stawia pytanie, które zahacza już o politykę wydawania pieniędzy przez całą wspólnotę (czytaj państwo): co byś wybrał – kraj A, którego mieszkańcy mają domy o powierzchni 140 m², a dojazd do pracy własnym samochodem zajmuje im godzinę, czy społeczeństwo B, którego członkowie mają domy o powierzchni 100 m², a dojazd do pracy szybkim transportem publicznym zabiera im 15 min. Większość ludzi w zamożnych społeczeństwach wybiera pierwszą opcję i ściga się dalej coraz większym kosztem czasu, nerwów i wyrzeczeń, a także pieniędzy. Tylko po to, żeby nie zostać w tyle. Frank (2010) pokazuje, jak bardzo to jest syzyfowy trud, utrzymujący w wymiarze społecznym *status quo* dobrostanu psychicznego mimo ciągłego wzrostu zamożności. Wynajęcie przeciętnego domu w USA w latach 50. ubiegłego wieku było możliwe przy płacy 10 dolarów za godzinę pracy. 50 lat później trzeba było na wynajęcie takiego samego domu mieć stawkę 18 dolarów za godzinę pracy. Co w związku z tym zrobił Amerykanin? Zaczął pracować dłużej. Od roku 1970 do roku 2000 liczba godzin pracy pozwalająca na wynajęcie przeciętnego domu wzrosła z 46 do 70 miesięcznie. Nie spowolniło to jednak konsumpcji ostentacyjnej, ponieważ podstawową ideą pozostał status materialny, mierzony nie bezwzględną wielkością dochodów, lecz ich relacją do dochodów innych. W trzech różnych badaniach (Alpizar, Carlsson, Johansson-Stenman, 2005; Johansson-Stenman, Carlsson, Daruwała, 2002; Solnick, Hemenway, 1998) spytano ludzi, co by wybrali: A) sami zarabiają 50 tys. dolarów rocznie, a inni po 25 tys. dolarów, B) sami zarabiają 100 tys. dolarów, a inni po 200 tys. Większość wybrała opcję A. Skoro większość ma takie preferencje, dystanse się utrzymują i rzutują na różnicę w poczuciu szczęścia.

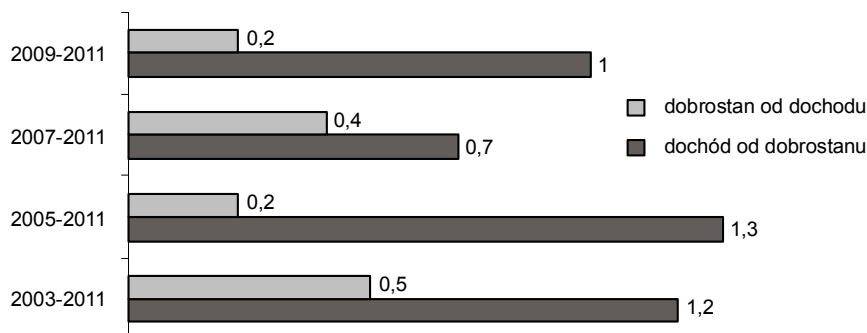
Gdy rosną dochody w społeczeństwie, to zazwyczaj jedni bogacą się bardziej od innych. Niektórzy także tracą. Tracących wszak w okresach wzrostu gospodarczego jest zazwyczaj znacznie mniej niż zyskujących. Dlaczego zatem stanowiący większość beneficjenci, poprawiając swój standard życia (efekt bezwzględnej użyteczności pieniędzy) i, widząc coraz większy dystans do mniejszości zubożonych (efekt względnej użyteczności pieniędzy), nie zwiększają ogólnego poziomu szczęśliwości społeczeństwa? Analizy związku między dynamiką dochodów i szczęściem na poziomie indywidualnym pokazują, że spadek zarobków daje efekt trzy-czterokrotnie silniejszy od wzrostu (Taylor, 1982). Gdy obniża się standard życia, poczucie szczęścia spada znacząco na pewien czas, poprawa warunków materialnych nie pociąga zaś za sobą, lub pociąga w dużo mniejszym stopniu, poprawę subiektywnego dobrostanu. Potwierdzają to dane z *Diagnozy społecz-*

nej. Spadek ogólnego dobrostanu psychicznego (sumy standaryzowanych wartości poczucia szczęścia oraz ocen całego dotychczasowego życia i minionego roku) przy spadku realnego dochodu osobistego w okresie dwóch lat (2009-2011) jest ok. 3 razy większy od wzrostu dobrostanu przy wzroście dochodu o tę samą nominalnie co spadek wielkość. W istocie wzrost dochodu mniej niż o 500 zł nie dał żadnej znaczącej poprawy dobrostanu, podczas gdy spadek dochodu nawet o mniej niż 100 zł spowodował istotny spadek dobrostanu. Rezultat ten jest zgodny z konsekwentnie potwierdzanym w licznych badaniach efektem negatywności („zło silniejsze od dobra”, por. Baumeister i in., 2001; Peeters, Czapiński, 1990).

O ile jednak utrzymujące się różnice statusu ekonomicznego mogą wyjaśniać różnice w poziomie dobrostanu między członkami tej samej wspólnoty (regionalnej, krajowej), o tyle nie wydają się one wystarczające dla wyjaśnienia skorelowanych z bogactwem różnic w dobrostanie całych społeczeństw. Przeciętny Polak zmuszony jest codziennie porównywać swój status materialny ze statusem innych Polaków (zwłaszcza najbliższych sąsiadów), ale z Niemcami czy Amerykanami porównuje się osobiście raczej rzadko. Co zatem wpływa na międzynarodowe zróżnicowanie dobrostanu? Być może w grupie krajów ubogich decyduje o tym bezwzględna wartość pieniędzy (w jakim stopniu i jak duża część społeczeństwa zaspokaja podstawowe potrzeby – dobrobyt daje szczęście), a w grupie krajów zamożnych, w których niemal wszyscy obywatele mają już zaspokojone podstawowe potrzeby, o różnicach w dobrostanie decydują kultura i geny, a poziom zamożności krajów jest wynikiem poziomu dobrostanu mieszkańców (szczęście daje dobrobyt materialny). Do tego niezwykle istotnego i teoretycznie, i praktycznie problemu odmiennych mechanizmów w relacjach między ekonomią i szczęściem w krajach o różnym poziomie rozwoju wrócimy szerzej w ostatnim rozdziale.

Czy szczęście jest kapitałem, na którym można „zarabiać”?

Chociaż w początkowym okresie zainteresowania badaczy problematyką dobrostanu pytania takiego w zasadzie nie stawiano, w ostatnich latach przybywa szybko dowodów na to, że dobrostan psychiczny nie jest zwykłym epifenomenem czy tylko barometrem stanu rzeczy, lecz że pełni zarazem istotną funkcję jednego z najważniejszych zasobów umożliwiających kształtowanie jakości życia. Korzyści płynące z pozytywnych emocji, zadowolenia z życia i optymizmu są jak najbardziej wymierne, obiektywne i wielorakie. Życie człowieka szczęśliwego wygląda zupełnie inaczej niż nieszczęśliwego. Szczęście jest jak los wykupiony na loterii – daje szansę na wygraną. A wygraną mogą być dobre relacje z bliskimi, zdrowie, kariera zawodowa, pieniądze i wszystko inne, o czym ludzie marzą, o co zabiegają i co wydaje im się obietnicą „prawdziwego” szczęścia. Szczęśliwym wiedzie się lepiej (por. Czapiński, 2004b; Headey i Wearing, 1989; Lyubomirsky, King, Diener, 2005). W badaniach podłużnych wykazano wpływ dobrostanu psychicz-



Ryc. 13. Procent wariacji w zakresie zmiany ogólnego dobrostanu psychicznego wyjaśnionej przez zmianę dochodu osobistego po wyłączeniu efektu poziomu dobrostanu psychicznego w pierwszym pomiarze i procent wariacji w zakresie zmiany wysokości dochodu osobistego wyjaśnionej przez dobrostan psychiczny w pierwszym pomiarze po wyłączeniu wysokości dochodu w pierwszym pomiarze w latach 2003-2011, 2005-2011, 2007-2011 i 2009-2011 (wszystkie wartości są istotne statystycznie)

nego na zdrowie fizyczne i długość życia¹⁴ (Danner, Snowdon, Friesen, 2001; Levy i in., 2002; Scheier i in., 1989), na relacje społeczne i związki intymne (Harker & Keltner, 2001; Lucas i in., 2003; Spanier, Furstenberg, 1982)¹⁵, karierę zawodową i dochody

¹⁴ Deborah Danner, David Snowdon i Wallace Friesen (2001) wykazali, że poziom optymizmu w autobiografiach 180 młodych zakonnice katolickie pozwalał przewidzieć prawdopodobieństwo ich śmierci w następnych 60 latach. Siostry bardziej optymistyczne żyły znacznie dłużej. Spośród tych, których młodzieńcze autobiografie zaliczono do 25% najmniej optymistycznych, zmarło w tym okresie dwu i półkrotnie więcej niż w grupie 25% najbardziej optymistycznych. W jednym z badań okazało się, że optymistyczny obraz procesu starzenia się u osób po pięćdziesiątce przedłużał życie kobiet i mężczyzn aż o 7,5 roku (Levy i in., 2002).

¹⁵ Wpływ dobrostanu psychicznego na relacje interpersonalne u kobiet pokazują badania Lee-Anne Harker i Dacher Keltner (2001). Wykorzystując specjalny program analizy układu mięśni twarzy, oszacowano ekspresję emocji pozytywnych na fotografiach 141 studentek college'u. Okazało się, że kobiety, których twarze w wieku 20-21 lat wyrażały bardziej pozytywne emocje, miały nieco większe szanse wyjść za mąż przed ukończeniem 27. roku życia i mniejsze prawdopodobieństwo pozostania pannami w okresie kolejnych 20 lat. Związek między mimicznym wskaźnikiem dobrostanu psychicznego a losem kobiet nie był przy tym upośredniony przez ich atrakcyjność fizyczną, która korelowała, co prawda, z ekspresją emocji pozytywnych na fotografiach studentek, ale nie pozwalała przewidzieć ich późniejszej kariery małżeńskiej. Kobietom z bardziej pogodnym wyrazem twarzy łatwiej było znaleźć męża niezależnie od urody. Dane z *Diagnozy społecznej* także dowodzą, że wyższy dobrostan psychiczny sprzyja zawarciu związku małżeńskiego w kolejnych 11 latach. I zależność ta okazuje się dużo silniejsza niż zależność odwrotna – wpływ zawarcia związku małżeńskiego na dobrostan psychiczny. Poziom dobrostanu w roku 2000 wyjaśnia 6,2% różnic w stanie cywilnym między 2000 i 2011 r. wśród osób stanu wolnego w roku 2000, a zawarcie małżeństwa wyjaśnia wzrost dobrostanu w 2,9%. Osoby o najwyższym poziomie poczucia szczęścia w roku 2000 miały o 64% większą szansę zawarcia związku małżeńskiego w następnych latach w porównaniu z osobami niezbyt szczęśliwymi.

(Diener i in., 2002; Graham, Fitzpatrick, 2002; Marks, Fleming, 1999; Roberts i in., 2003)¹⁶. Poczucie szczęścia okazuje się głównym autorem szczęścia człowieka.

Jedną z pierwszych osób, która zaproponowała spójną teorię mechanizmu wpływu pozytywnych emocji na powodzenie życiowe, była Barbara Fredrickson (2011). Także cebulowa teoria szczęścia (Czapiński, 1992, 2001, 2004a, 2011a) zakłada, że dobrostan psychiczny pełni niezwykle ważną funkcję motywacyjną. Jest nie tylko, a może nawet nie tyle, wynikiem doświadczeń życiowych i działań, ile w znacznej mierze decyduje o owych doświadczeniach i działaniach oraz ich rezultatach.

Rycina 13 prezentuje wyniki analizy danych z kilku rund *Diagnozy społecznej* dotyczących dobrostanu i dochodów. Widać na nim, że zależność zmiany wysokości dochodów osobistych od dobrostanu jest we wszystkich porównywanych okresach znacznie większa niż zależność odwrotna – zmiany dobrostanu od zmiany dochodu¹⁷. Bardziej źródłem bogactwa jest szczęście niż bogactwo źródłem szczęścia.

Cebulowa teoria szczęścia a ekonomia szczęścia i szczęście w ekonomii

Cebulowa teoria szczęścia (Czapiński, 1992, 2011a) należy do teorii stałego potencjału szczęścia (tzw. *set point*). Zakłada ona, że ogólny dobrostan psychiczny, tak jak mierzony jest on w większości prac z zakresu ekonomii szczęścia (ogólne zadowolenia z życia, poczucie szczęścia), zależy od stałej, uwarunkowanej genetycznie woli życia i od zmiennych, wynikających z warunków życia satysfakcji cząstkowych (z pracy, finansów itd.) oraz czynników kontekstowych (kultury, wychowania). Potencjał ogólnego dobro-

¹⁶ W jednym z badań (Staw, Sutton, Pelled, 1994) mierzono pozytywne emocje 272 pracowników i sprawdzano, jak wywiązują się oni ze swoich obowiązków zawodowych w kolejnych 18 miesiącach. Szczęśliwsi byli lepiej oceniani przez swoich szefów i osiągnęli wyższe zarobki. W dużych badaniach nad młodzieżą australijską (Marks, Fleming, 1999) śledzono z kolei losy respondentów przez 15 lat: szczęśliwsi, jak się okazało, mieli dużo większe od mniej szczęśliwych szanse zdobycia interesującej i dobrze płatnej pracy. W innym badaniu podłużnym stwierdzono, że szczęśliwsi studenci amerykańscy zarabiali po 20 latach o 30% więcej niż ich mniej szczęśliwi koledzy (Diener, Biswas-Diener, 2010).

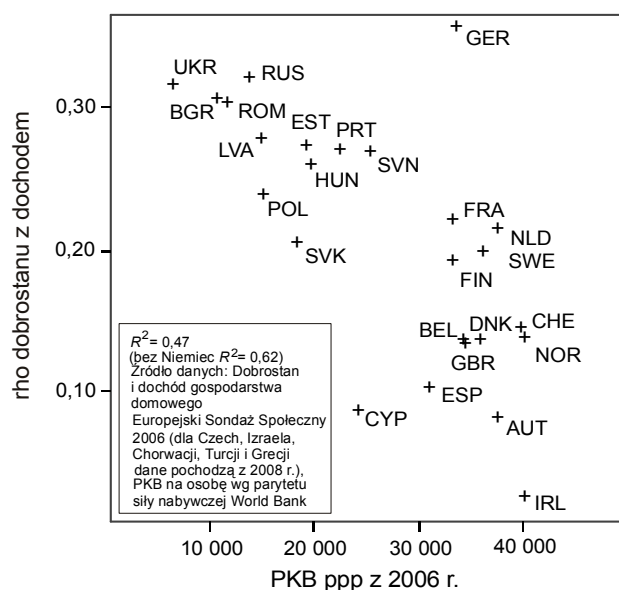
¹⁷ Jeśli dobrostan psychiczny istotnie odpowiadałby w jakimś stopniu za dochody, to czynniki wpływające na stan emocjonalny człowieka także powinny wykazywać jakiś związek z dochodem. Jednym z takich czynników jest alkohol. W kilku badaniach rzeczywiście wykazano krzywoliniową zależność między spożywaniem alkoholu a wysokością pensji (Berger, Leigh, 1988). Michael French i Gary Zarkin (1995) po przebadaniu 910 pracowników firm brytyjskich (mężczyzn i kobiet) stwierdzili, że umiarkowane picie alkoholu (ok. 2 drinków dziennie, a wśród osób w średnim wieku, 30-59 lat – ok. 3 drinków) sprzyja wyższym zarobkom. Jednak po przekroczeniu tej „optymalnej” ilości szybko narastają negatywne efekty finansowe picia. Oczywiście trudno powiedzieć, czy jest to bezpośredni efekt alkoholu, czy też innych czynników skorelowanych z alkoholizowaniem się, takich jak wykształcenie lub stan zdrowia (dokładnie taki sam związek stwierdzono między ilością spożywanego alkoholu a chorobą wieńcową – najmniejsze ryzyko zawału serca wykazują osoby umiarkowanie pijące; np. Marmot, Brunner, 1991).

stanu subiektywnego (szczęścia, satysfakcji z życia) nie może być w dłuższej perspektywie czasowej przekroczony (ogranicza go poziom woli życia), ale może nie zostać osiągnięty. Podstawową przeszkodą w osiągnięciu potencjalnego poziomu dobrostanu są złe warunki ekonomiczne, utrudniające zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych i obniżające satysfakcje cząstkowe¹⁸. Zanim zostaną w pełni zaspokojone podstawowe potrzeby, dobrostan ma charakter reaktywny – zmienia się wraz z warunkami życia. Po zaspokojeniu potrzeb i osiągnięciu potencjalnego, właściwego dla danego człowieka poziomu, dobrostan zaczyna pełnić rolę zasobu warunkującego dalszy wzrost ekonomiczny. Osoby i społeczeństwa z wyższym osiągniętym potencjalnym poziomem szczęścia mają większe szanse na dalszą poprawę materialnych warunków życia niż osoby i społeczeństwa, które mimo zaspokojenia podstawowych potrzeb mają niższy poziom dobrostanu. W przypadku społeczeństw osiągnięcie potencjalnego poziomu szczęścia przez większość czy nawet wszystkich członków nie jest jednak wystarczającym warunkiem dalszej pomyślności ekonomicznej. Dodatkowo spełnione muszą zostać jeszcze inne kryteria decydujące o efektywnej współpracy; ekonomiści i socjologowie nazwali je kapitałem społecznym. Zazwyczaj, jeśli jakaś wspólnota osiągnęła już poziom zamożności pozwalający zaspokoić podstawowe potrzeby, większości członków spełnia także warunki rozwoju wspólnotowego. W przekroju międzynarodowym korelacja między zagregowanym wskaźnikiem dobrostanu i kapitałem społecznym sięga 0,5 (Bjørnskov, 2011). Jest jednak znaczna różnica w sile związku dobrostanu z kapitałem społecznym między krajami bogatymi i biednymi. Współczynnik korelacji poziomu kapitału społecznego (zaufanie i aktywność organizacyjna) w grupie 16 krajów wysoko rozwiniętych wynosi 0,63 ($p < 0,01$), a w grupie 19 krajów ubogich 0,38 (zależność nieistotna). Dla innego wskaźnika kapitału społecznego – etyki korporacyjnej¹⁹ różnica we współczynnikach korelacji jest jeszcze większa: 0,72 (dla 22 krajów zamożnych) i 0,05 (dla 35 krajów ubogich). W porównaniach przekrojowych korelacja między zamożnością i dobrostanem jest podobna, ale przyczyny tej zależności są zapewne diametralnie różne

¹⁸ Niezależnie jednak od stopnia niezaspokojenia podstawowych potrzeb niemal wszędzie na świecie więcej jest ludzi szczęśliwych niż nieszczęśliwych, a to dlatego, że linie genetyczne naszego gatunku, które nie zapewniały odpowiednio silnego „atraktora szczęścia” (woli życia), nie zdały egzaminu w procesie ewolucji i dawno wymarły. Przetrwały populacje gwarantujące dostatecznie silną wolę życia rzutującą na poczucie szczęścia i ogólne zadowolenie. W połowie lat 90. XX w. spośród 72 krajów tylko w jednym (Albanii) odsetek sumy odpowiedzi „niezbyt szczęśliwy” i „nieszczęśliwy” był większy od odsetka sumy odpowiedzi „bardzo szczęśliwy” i „dosyć szczęśliwy”, a w połowie pierwszej dekady XXI w. nie było wśród 84 ani jednego takiego kraju.

¹⁹ Procent firm, które pozytywnie oceniają etykę korporacyjną, nie finansują (legalnie lub nielegalnie) polityków, nie przerzucają kosztów działania na państwo, nie dają łapówek, nie korumpują i nie oszukują banków i administracji publicznej (źródło danych: *The Global Competitiveness Report 2008-2009*, World Economic Forum).

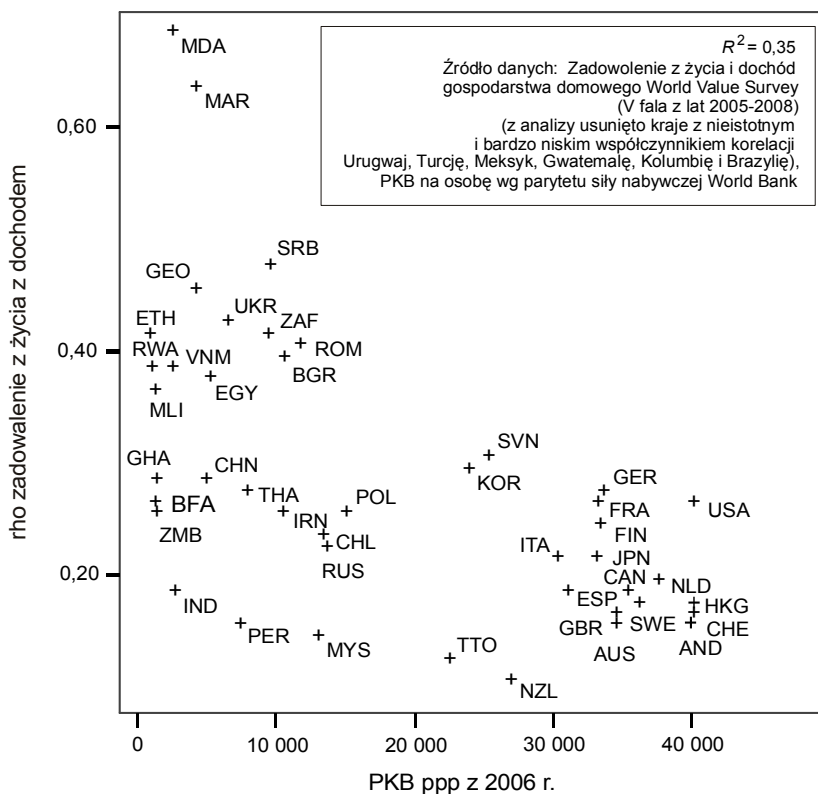
w grupie osób i społeczeństw, które jeszcze nie osiągnęły swojego potencjalnego poziomu dobrostanu, i w grupie osób oraz społeczeństw, które już swój potencjalny poziom dobrostanu osiągnęły. W przypadku ubogich o szczęściu decydują różnice w zamożności, a w przypadku bogatych szczęście decyduje o różnicach w zamożności. Biednym dochody podnoszą szczęście, bogatym szczęście podnosi dochody. Sprawdźmy kilka hipotez, które wynikają z założeń cebulowej teorii szczęścia. Zaczniemy od poziomu indywidualnego. W krajach ubogich, gdzie wiele osób nie osiągnęło poziomu dochodów pozwalających zaspokoić podstawowe potrzeby, korelacja między ogólnym dobrostanem psychicznym i dochodem poszczególnych osób powinna być silniejsza niż w krajach bogatych. Potwierdzają to dane, które pokazują, że w grupie państw z niskim PKB *per capita* dochód wyżej koreluje z zadowoleniem z życia (Diener, Oishi, 2000; Inglehart, 1990) i że w grupie obywateli o stosunkowo niskich dochodach osobistych różnice materialne silniej korelują z dobrostanem psychicznym niż w grupie obywateli bardziej zamożnych (Frey, Stutzer, 2002). Ruut Veenhoven (1997) stwierdził, że zależność (korelacja) między wysokością PKB a korelacją dochodu osobistego z zadowoleniem z życia dla 13 krajów wynosi $-0,55$: im bogatszy kraj, tym słabszy związek dobrostanu psychicznego z dochodem osobistym mieszkańców. Dowodzą tego również późniejsze badania.



Ryc. 14. Zależność korelacji (rho Spearmana) dobrostanu psychicznego (poczucia szczęścia i zadowolenia z życia) z dochodem gospodarstwa domowego od wysokości PKB na osobę wg parytetu siły nabywczej w przekroju 24 krajów

Dla 24 krajów biorących udział w Europejskim Sondażu Społecznym w 2006 r. wysokość korelacji rho Spearmana między dobrostanem psychicznym (satysfakcja z życia

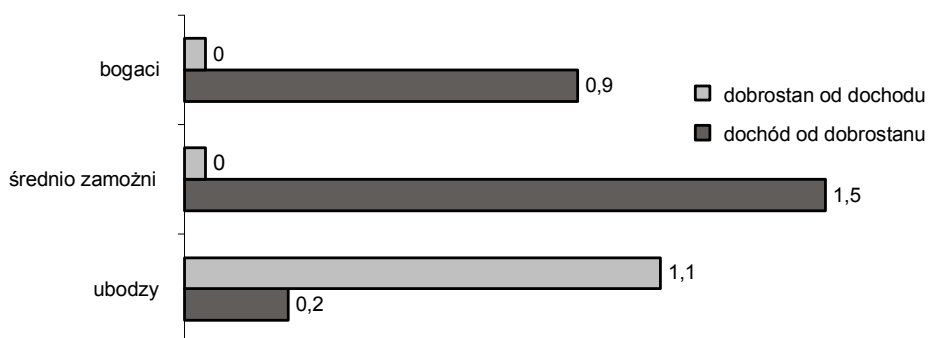
i poczucie szczęścia) i dochodem gospodarstwa domowego spada wraz z zamożnością kraju ($r = -0,62$ dla PKB i $-0,66$ dla logarytmu PKB). Podobna zależność jest w wynikach *World Value Survey* z tego samego okresu (ryc. 14 i 15).



Ryc. 15. Zależność korelacji (rho Spearmana) dobrostanu psychicznego (poczucia szczęścia i zadowolenia z życia) z dochodem gospodarstwa domowego od wysokości PKB na osobę wg parytetu siły nabywczej w przekroju 36 krajów

Kolejna hipoteza dotyczy generatywnej funkcji dobrostanu, która ujawnia się dopiero po zaspokojeniu podstawowych potrzeb, a więc w grupie względnie zamożnych osób. U osób, których podstawowe potrzeby nie są w pełni zaspokojone, wzrost dobrostanu zależy od wzrostu dochodów, a u osób, których potrzeby zostały zaspokojone, wzrost dochodu nie zwiększa dobrostanu, natomiast poziom dobrostanu warunkuje wzrost dochodu. Potwierdzają tę hipotezę dane z *Diagnozy społecznej*. Wyniki analizy tych danych przedstawione na rycinie 16 pokazują, że w grupie ubogich Polaków wzrost dochodu ma większe znaczenie dla poprawy dobrostanu niż dobrostan dla wzrostu dochodu. Wśród średnio zamożnych i bogatych układ zależności jest odwrotny: zmiana dochodu nie ma żadnego wpływu na zmianę dobrostanu, natomiast wyjściowy poziom dobrostanu warunkuje późniejszy wzrost dochodu osobistego.

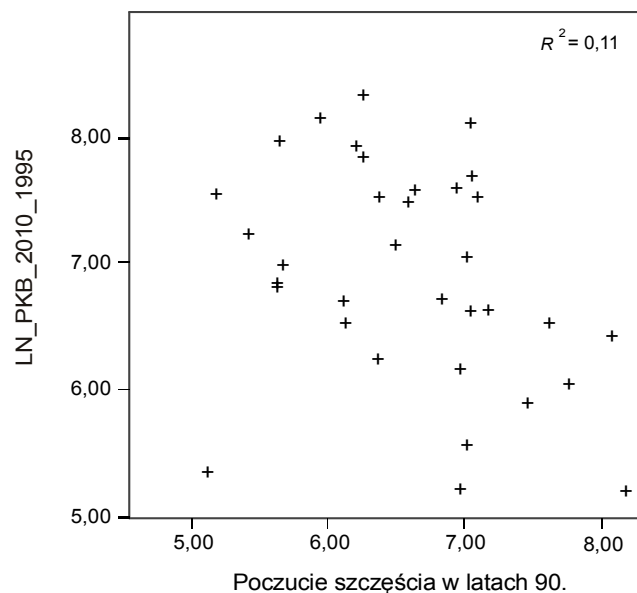
Na poziomie makro układ zależności jest podobny do powyższego. W krajach ubogich wzrost dobrostanu zależy od wzrostu PKB, a w krajach bogatych wzrost PKB zależy od dobrostanu psychicznego obywateli. W rozdziale 2 pokazaliśmy, że wzrost gospodarczy zwiększa zadowolenie z życia obywateli tylko w krajach ubogich (wyjątkiem, jak pamiętamy, są Chiny i Indie, gdzie szybki wzrost PKB w ostatnich latach nie zwiększył dobrostanu psychicznego obywateli). Z kolei od dobrostanu obywateli zależy późniejszy wzrost gospodarczy tylko w krajach zamożnych (ryc. 17 i 18). Poziom poczucia szczęścia w latach 90. ubiegłego wieku wyjaśnia istotną część różnic w tempie wzrostu gospodarczego w okresie następnym 16 lat w krajach, w których dochód na mieszkańca przekraczał w 1995 r. 7000 dolarów amerykańskich o sile nabywczej z roku 2000. W krajach, w których dochód nie przekraczał 7000 dolarów, takiej zależności nie ma, a raczej jest, ale umiarkowanie negatywna (im większe poczucie szczęścia mieszkańców, tym gorsze prognozy wzrostu gospodarczego).



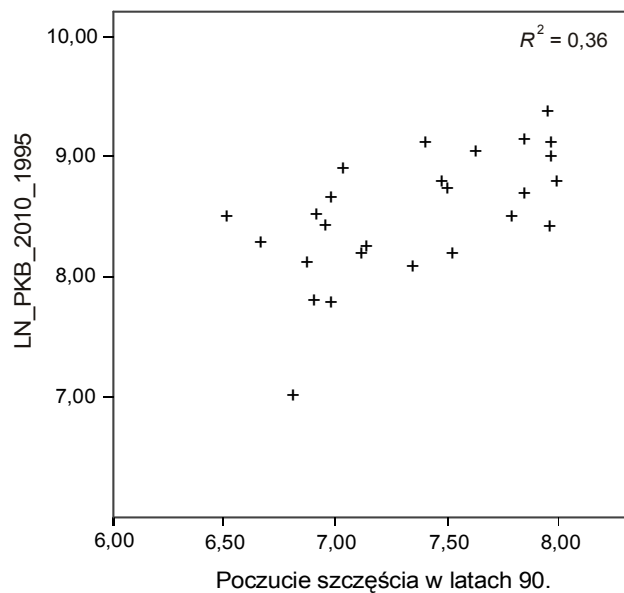
Ryc. 16. Procent wariacji w zakresie zmiany ogólnego dobrostanu psychicznego wyjaśnionej przez zmianę dochodu osobistego po wyłączeniu efektu poziomu dobrostanu psychicznego w pierwszym pomiarze i procent wariacji w zakresie zmiany wysokości dochodu osobistego wyjaśnionej przez dobrostan psychiczny w pierwszym pomiarze po wyłączeniu wysokości dochodu w pierwszym pomiarze w latach 2009-2011 w podziale na grupy respondentów 10% najbogatszych, 10% najuboższych i 80% średnio zamożnych według dochodu w 2009 r. (wartości większe od zera są istotne statystycznie)

Tak więc pieniądze dają szczęście obywatelom biednych krajów, natomiast szczęście obywateli daje pieniądze bogatym krajom. Statyczny związek między bogactwem i dobrostanem jest w obu grupach krajów podobny (jak pokazaliśmy poprzednio), ale mechanizm tej zależności jest przypuszczalnie całkowicie odmienny. Szczęście jest bezproduktywne, dopóki nie zostanie osiągnięty jego potencjalny poziom (*set point*). Po osiągnięciu potencjalnego poziomu, ogólny dobrostan subiektywny zaczyna sprzyjać losowi, zwiększając szanse powodzenia we wszystkich istotnych aspektach jakości życia. Zupełnie tak, jak w pokoleniowym cyklu życia: najpierw trzeba inwestować w rozwój dzieci, aby one same mogły zainwestować w swoje dzieci (i może częściowo spłacić dług

rodzicom). Pozostaje oczywiście otwarte pytanie, jaki jest mechanizm przełożenia szczęścia na powodzenie. W przypadku relacji społecznych odpowiedź wydaje się prosta: osoby szczęśliwe są bardziej atrakcyjne i otwarte na kontakty.



Ryc. 17. Związek poczucia szczęścia w latach 90. XX w. i logarytmu wzrostu PKB między 1995 i 2010 r. w krajach ubogich (PKB do 7 tys. dol. USA na osobę)



Ryc. 18. Związek poczucia szczęścia w latach 90. XX w. i logarytmu wzrostu PKB między 1995 i 2010 r. w krajach zamożnych (PKB powyżej 7 tys. dol. USA na osobę)

W wymiarze ekonomicznym możliwych mechanizmów jest kilka. Jednym z nich jest przypuszczalnie wzrost wydajności pracy i szansa zdobycia lepiej płatnego zajęcia. Dla powodzenia zbiorowego istnieje jeszcze dodatkowy warunek – efektywnej współpracy, o którym decyduje zespół norm, postaw i sieci społecznych, zwanych kapitałem społecznym. Istotnie – jak wcześniej pokazaliśmy – o ile w krajach ubogich nie ma znaczącej korelacji między dobrostanem psychicznym i różnymi miarami kapitału społecznego (zaufaniem, etyką korporacyjną, aktywnością organizacyjną), o tyle w krajach bogatych korelacja taka sięga 0,70. Co zatem decyduje o wzroście gospodarczym krajów ubogich? Głównie poziom wykształcenia obywateli i konkurencyjne koszty pracy, przyciągające obcy kapitał z obcym *know-how* (Czapiński, 2011b). Tworzenie własnego *know-how* i własnego kapitału wymaga synergii poczucia szczęścia z wysokim kapitałem społecznym. Polacy już są szczęśliwi (Czapiński, Sulek, Szumlicz, 2011), ale dla rozwoju innowacyjnej gospodarki brakuje nam jeszcze kapitału społecznego.

Literatura

- Ahuvia A.C. (2004) *Indywidualizm-kolektywizm a kultury szczęścia*. [W:] Czapiński J. (red.), *Psychologia pozytywna* (ss. 319-330). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ahuvia A.C., Wong N. (1995) *Materialism: Origins and implications for personal well-being*. [W:] *European Advances in Consumer Research* (Vol. 2, pp. 172-178), Hansen, F. (ed.). Association for Consumer Research: Provo, UT.
- Alesina A., Di Tella R., MacCulloch R. (2004) *Inequality and happiness: Are Americans*.
- Alpizar F., Carlsson F., Johansson-Stenman O. (2005) *How Much Do We Care about Absolute versus Relative Income and Consumption?* *Journal of Economic Behavior and Organization*, 56(3): 405-21.
- Baumeister R.F., Bratslavsky E., Finkenauer C. Vohs K.D. (2001) *Bad is stronger than good*. *Review of General Psychology*, 5, 323-370.
- Berger M.C., Leigh J.P. (1988) *The effect of alcohol use on wages*. *Applied Economics*, 20, 1343-1351.
- Berridge K.C. (1999) *Pleasure, pain, desire, and dread: Hidden core processes of emotion*. [W:] D. Kahneman, D. Diener, N. Schwartz (Eds.) (1999). *Well-being: The foundations of hedonic psychology* (525-557). New York: Russell Sage Foundation.
- Bjørnskov Ch. (2011) *Social Trust and Human Development*. *Journal of Socio-Economics*, vol. 40 (2011), 753-762.
- Blanchflower D.G., Oswald A.J. (1999) *Well being over time in Britain and the USA*. Mimeo. Warwick University (November).
- Blanchflower D.G. (2001) *Unemployment, well-being and wage curves in Eastern and Central Europe*. *Journal of Japanese and International Economies*, 15, 364-402.
- Bok D. (2010). *The politics of happiness*. Princeton: Princeton University Press.
- Bruni L., Comim F., Pugno M. (eds.) (2008) *Capabilities and happiness*. Oxford: Oxford University Press.
- Bruni L., Porta P.L. (eds.) (2005) *Economics and happiness*. Oxford: Oxford University Press.
- Bruni L., Porta P.L. (eds.) (2007) *Handbook on the economics of happiness*. Cheltenham: Edward Elgar.

- Carol G., Felton A. (2006) *Inequality and happiness: Insights from Latin America*, Journal of Economic Inequality, 4, 107-122.
- Clark A.E. (2010) *Work, jobs, and well-being across the millennium*. [W:] Diener E., Helliwell J.F., Kahneman D. (eds.) (2010) *International differences in well-being* (ss. 436-468). Oxford: Oxford University Press.
- Clark A.E., Frijters P., Shields M.A. (2008) *Relative Income, Happiness, and Utility: An Explanation for the Easterlin Paradox and Other Puzzles*. Journal of Economic Literature, 46(1): 95-144.
- Clark A.E., Oswald A.J. (1996) *Satisfaction and comparison income*. Journal of Public Economics, 61, 359-381.
- Clark A.E., Diener E., Georgellis Y., Lucas R.E. (2003) *Lags and leads in life satisfaction: A test of the baseline hypothesis*. Working paper, 14, DELTA, Paris.
- Cobb C., Halstead T., Rowe J. (1995) *The Genuine Progress Indicator: Summary of Data and Methodology*. San Francisco: Redefining Progress.
- Czapiński J. (1992) *Psychologia szczęścia. Przegląd badań i zarys teorii cebulowej*. Warszawa: Akademos.
- Czapiński J. (1996) *Uziemienie polskiej duszy*. [W:] M. Marody, E. Gucwa-Leśny (red.), *Podstawy życia społecznego w Polsce*. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych UW.
- Czapiński J. (2004a) *Psychologiczne teorie szczęścia*. [W:] J. Czapiński. (red.) *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka* (ss. 51-102). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czapiński J. (2004b) *Czy szczęście popłaca? Dobrostan psychiczny jako przyczyna pomyślności życiowej*. [W:] J. Czapiński. (red.) *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka* (ss. 235-254). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czapiński J. (2011a) *Dynamika dobrostanu psychicznego: rola „atraktora szczęścia” i wydarzeń życiowych*. W.D. Doliński, W. Błaszczak (red.), *Dynamika emocji. Teoria i praktyka* (ss. 256-302). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czapiński J. (2011b) *Miękkie kapitały a dobrobyt materialny – wyzwania dla Polski*. [W:] J. Czarnota-Bojarska, I. Zinserling (red.), *Wkręgu psychologii społecznej* (ss. 253-285). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Czapiński J., Sułek A., Szumlicz, T. (2011) *Indywidualna jakość życia. Diagnoza społeczna 2011. Raport*. Contemporary Economics [Special issue], 5 (3), 160-270.
- Czapiński J. (2001) *Szczęście – złudzenie czy konieczność? Cebulowa teoria szczęścia w świetle nowych danych empirycznych*. [W:] M. Kofta, T. Szustrowa (red.), *Złudzenia, które pozwalają żyć*. (ss. 266-306). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Daly H., Cobb J.B. Jr (1989) *For the Common Good: Redirecting the Economy Towards Community, the Environment, and a Sustainable Future*. Boston: Beacon Press.
- Danner D.D., Snowdon D.A., Friesen W.V. (2001) *Positive emotions in early life and longevity: Findings from the Nun study*. Journal of Personality and Social Psychology, 80, 804-813.
- Deaton A. (2008) *Income, health, and well-being around the world: Evidence from the Gallup World Poll*. Journal of Economic Perspectives, 22, 53-72.
- Deaton A. (2011) *The financial crisis and the well-being of Americans*. The Hicks Lecture, Oxford, May 16th, 2011.
- DeNeve K.M., Cooper H. (1998) *The happy personality: A meta-analysis of 137 personality traits and subjective well-being*. Psychological Bulletin, 124, 197-229.
- Di Tella R., McCulloch R. (1996) *An empirical study of unemployment benefit preferences*. *Economic Series Working Paper 99179*. Department of Economics Oxford University.

- Di Tella R., MacCulloch R.J., Oswald A. (2003) *The Macroeconomics of Happiness*, Review of Economics and Statistics, 95, 4, 809-28.
- Di Tella R., MacCulloch R.J. (2008) *Gross national happiness as an answer to the Easterlin Paradox?* Journal of Development Economics, 86, 22-42.
- Di Tella R., MacCulloch R., Oswald A. (1996) *The macroeconomics of happiness*. LSE Center for Economic Performance, discussion paper no. 19.
- Diener E., Horwitz J., Emmons R.A. (1985) *Happiness of the very wealthy*. Social Indicators Research, 16, 263-274.
- Diener E., Biswas-Diener R. (2002) *Will money increase subjective well-being? A literature review and guide to need research*. Social Indicators Research, 57, 119-169.
- Diener E., Helliwell J.F., Kahneman D. (eds.) (2010) *International differences in well-being*. Oxford: Oxford University Press.
- Diener E., Lucas R., Schimmack U., Helliwell J. (eds.) (2009) *Well-being for public policy*. Oxford: Oxford University Press.
- Diener E., Nickerson C., Lucas R.E., Sandvik E. (2002) *Dispositional affect and job outcomes*, Social Indicators Research, 59, 229-259.
- Diener E., Oishi S. (2000) *Money and happiness: Income and subjective well-being across nations*. [W:] E. Diener, M. Suh (eds), *Culture and subjective well-being* (s. 185-218). Cambridge: Massachusetts Institute of Technology Press.
- Dutt A.K., Radcliff B. (Eds.) (2009) *Happiness, economics and politics*. Cheltenham: Edward Elgar.
- Easterbrook G. (2003) *The progress paradox. How life gets better while people feel worse*. New York: Random House.
- Easterlin R.A. (1974) *Does economic growth improve the human lot?* [W:] P. A. David, M.W. Reder (eds.), *Nations and households in economic growth*. New York: Academic Press.
- Easterlin R.A. (1995) *Will raising the incomes of all increase the happiness of all?* Journal of Economic Behavior and Organization, 27, 35-47.
- Easterlin R.A. (1997) *Growth triumphant: The twenty-first century in historical perspective*. Ann Arbor: University of Michigan Press.
- Easterlin R.A. (2000) *The Worldwide Standard of Living Since 1800*. Journal of Economic Perspectives, 14, 7-26.
- Easterlin R.A. (2005) *Building a better theory of well-being*. [W:] L. Bruni, L. Porta (eds.) *Economics and happiness* (ss. 29-64). Oxford: Oxford University Press.
- Easterlin R.A., Sawangfa O. (2009) *Happiness and Domain Satisfaction: New Directions for the Economics of Happiness*. [W:] A.K. Dutt, B. Radcliff (eds.), *Happiness, Economics, and Politics: Towards a Multi-Disciplinary Approach* (pp. 70-94). Northampton, MA: Edward Elgar.
- Easterly W. (1999) *Life during growth*. World Bank.
- Ferrer-i-Carbonell A. (2005) *Income and well-being: an empirical analysis of the comparison income effect*, Journal of Public Economics, 89, 997-1019.
- Fischer C.S. (2008) *What wealth-happiness paradox? A short note on the American case*, Journal of Happiness Studies 9, 219-226.
- Fischer R., Boer D. (2011) *What Is More Important for National Well-Being: Money or Autonomy? A Meta-Analysis of Well-Being, Burnout, and Anxiety Across 63 Societies*, Journal of Personality and Social Psychology, 101, 164-184.
- Frank R. (2004) *How not to buy happiness*, Daedalus, 133, 2, 69-79.
- Fredrickson B.L. (2011) *Pozytywność*. Poznań: Zysk i S-ka.

- French M.T., Zarkin G.A. (1995) *Is moderate alcohol use related to wages? Evidence from four worksites*. *Journal of Health Economics*, 14, 319-344.
- Frey B.S. (2008) *Happiness. A revolution in economics*. Cambridge: The MIT Press.
- Frey B.S., Stutzer A. (2002) *Happiness and economics*. Princeton: Princeton University Press.
- Frey B.S., Stutzer A. (eds.) (2007) *Economics and psychology*. Cambridge: The MIT Press.
- Frijters P., Haisken-DeNew, J.P., Shields, M.A. (2004) *Money does matter! Evidence from Increasing Real Income and Life Satisfaction in East Germany Following Reunification*, *American Economic Review*, 94(3): 730-40.
- Gardner J., Oswald A.J. (2007) *Money and mental well-being: A longitudinal study of medium-sized lottery wins*, *Journal of Health Economics*, 26, 49-60.
- Graham C. (2009) *Happiness around the world*. Oxford: Oxford University Press.
- Graham C., Fitzpatrick M. (2002) *Does happiness pay? An exploration based on panel data from Russia*. Center on Social and Economic Dynamics working paper No. 24 (May).
- Graham C., Pettinato S. (2002) *Happiness and hardship*. Washington, DC: Brookings Institution Press.
- Hagerty M.R., Veenhoven R. (2000) *Wealth and happiness revisited: Growing wealth of nations does go with greater happiness*. Mimeo. Graduate School of Management, University of California, Davis (December).
- Hamilton V.L., Hoffman W.S., Broman C.L., Rauma D. (1993) *Unemployment, distress, and coping: A Panel study of autoworkers*. *Journal of Personality and Social Psychology*, 65, 234-247.
- Harker L.A., Keltner D. (2001) *Expressions of positive emotion in women's college yearbook pictures and their relationship to personality and life outcomes across adulthood*. *Journal of Personality and Social Psychology*, 80, 112-124.
- Headey B., Wearing A. (1992) *Understanding happiness: A theory of subjective well-being*. Melbourne: Longman Cheshire.
- Helliwell J.F., Wang S. (2011) *Trust and wellbeing*, *International Journal of Wellbeing*, 1(1), 42-78.
- Helliwell J.F., Huang H. (2010) *How's the Job? Well-Being and Social Capital in the Workplace*, *Industrial & Labor Relations Review*, Vol. 63, No. 2, article 2.
- Inglehart R. (1990) *Culture shift in advanced industrial society*. Princeton, N.J.: Princeton University Press.
- Inglehart R., Klingemann H.-D. (2000) *Genes, culture, democracy, and happiness*. [W:] E. Diener, E.M. Suh (eds.), *Culture and subjective well-being* (pp. 165-184). Cambridge: Massachusetts Institute of Technology Press.
- Johansson-Stenman, O., Carlsson F., Daruvala D. (2002) *Measuring Future Grandparents' Preferences for Equality and Relative Standing*, *Economic Journal*, 112(479): 362-83.
- Kasser T., Kanner A.D. (Eds.) (2003) *Psychology and consumer culture. The struggle for a good life in a materialistic world*. Washington, DC: American Psychological Association.
- Kasser T., Ryan R. M. (1993) *A dark side of the American dream: Correlates of financial success as a central life aspiration*. *Journal of Personality and Social Psychology*, 65, 410-422.
- Kaufmann D., Kraay A., Mastruzzi M. (2009) *Governance Matters VIII Aggregate and Individual Governance Indicators 1996-2008*. World Bank: Policy Research Working Paper 4978.
- Knight J., Gunatilaka R. (2010) *Great expectations? The subjective well-being of rural-urban migrants in China*, *World Development*, 38, 113-124.
- Krueger A.B. (ed.) (2009) *Measuring subjective well-being of nations. National accounts of time use and well-being*. Chicago: The University of Chicago Press.

- Lane R.E. (2000) *The loss of happiness in market democracies*. New Haven: Yale University Press.
- Layard R. (2005) *Happiness. Lessons from a new science*. London: Penguin Books.
- Levy B.R., Slade, M.D., Kunkel, S.R., Kasl, S.V. (2002) *Longevity increased by positive self-perceptions of aging*. Journal of Personality and Social Psychology, 83, 261-270.
- Lucas R.E., Clar A.E., Georgelli Y., Diener E. (2003) *Reexamining adaptation and the set point model of happiness: Reactions to changes in marital status*, Journal of Personality and Social Psychology, 84, 527-539.
- Lucas, R.E. (2007) *Long-Term Disability Is Associated With Lasting Changes in Subjective Well-Being: Evidence From Two Nationally Representative Longitudinal Studies*, Journal of Personality and Social Psychology, 92 (4), 717-730.
- Luttmer E.F.P. (2005) *Neighbours as negatives: relative earnings and well-being*, Quarterly Journal of Economics, 120, 963-1002.
- Lyubomirsky S. King, L. Diener E. (2005) *The Benefits of Frequent Positive Affect: Does Happiness Lead to Success?* Psychological Bulletin, 131, 803-855.
- Marks G.N., Fleming N. (1999) *Influences and consequences of well-being among Australian young people: 1980-1995*. Social Indicators Research, 46, 301-323.
- Marmot M., Brunner E. (1991) *Alcohol and cardiovascular disease: The status of the U shaped curve*, British Medical Journal, 303, 565-568.
- Myers D.G. (1993) *The pursuit of happiness*. New York: Avon Books.
- Myers D.G. (2000) *The American paradox: Spiritual hunger in an age of plenty*. New Haven: Yale University Press.
- Nettle D. (2005) *Happiness: The Science Behind Your Smile*. Oxford University Press.
- New Economics Foundation (2004) *Chasing Progress Beyond measuring economic growth*.
- Ng Y-K. (2008) *Happiness Studies: Ways to Improve Comparability and Some Public Policy Implications*, The Economic Record, 84, 253-266.
- Offer A. (ed.) (1996) *In pursuit of the quality of life*. Oxford: Oxford University Press.
- Peeters G., Czapiński J. (1990) *Positive-negative asymmetry in evaluations: The distinction between affective and informational negativity effects*. [W:] W. Stroebe, M. Hewstone (red.), *European Review of Social Psychology* (Vol. 1, 33-60). London: Wiley.
- Roberts B.W., Caspi A., Moffitt T.E. (2003) *Work experiences and personality development in young adulthood*, Journal of Personality and Social Psychology, 84, 582-593.
- Scheier M.F., Matthews K.A., Owens J.F., Magovern Sr.G.J., Lefebvre R.C., Abbott R.A., Carver C.S. (1989) *Dispositional optimism and recovery from coronary artery bypass surgery: The beneficial effects on physical and psychological well-being*. Journal of Personality and Social Psychology, 57, 1024-1040.
- Solnick S.J., Hemenway D. (1998) *Is More Always Better?: A Survey on Positional Concerns*, Journal of Economic Behavior and Organization, 37(3): 373-83.
- Spanier G.B., Furstenberg F.F. (1982) *Remarriage after divorce: A longitudinal analysis of well-being*. Journal of Marriage and the Family, 44, 709-720.
- Staw B.M., Sutton R.I., Pelled L.H. (1994) *Employee positive emotion and favorable outcomes at the workplace*. Organization Science, 5, 51-71.
- Stevenson B., Wolfers J. (2008) *Economic growth and subjective well-being: Reassessing the Easterlin Paradox*. Brookings Papers on Economic Activity, Spring, 1-102.
- Taylor M.C. (1982) *Improved conditions, rising expectations and dissatisfaction. A test of the past/present relative deprivation hypothesis*. Social Psychology Quarterly, 45, 24-33.
- UNDP (1990) *Human Development Reports*. United Nations Development Program.

- Van Praag B.M.S., Ferrer-i-Carbonell A. (2004) *Happiness quantified*. Oxford: Oxford University Press.
- Veenhoven R. (1997) *Progres dans la comprehension du bonheur*. Revue Quebecoise de Psychologie, 18, 29-74.
- Veenhoven R. (1998) *Quality of life in individualistic society: A comparison of 43 nations in early 1990s*. Social Indicators Research, 48, 157-186.
- Veenhoven R. (2005) *Happiness and hardship*. [W:] L. Bruni, P.L. Porta (eds.), *Economics and happiness*. (s. 243-266) Oxford: Oxford University Press.
- Warr P., Jackson P. Banks M. (1988) *Unemployment and Mental Health: Some British Studies*, Journal of Social Issues, 44, 47-68.
- Wilkinson R., Pickett K. (2011) *Duch równości*. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Winkelmann L., Winkelmann R. (1998) *Why are the Unemployed so Unhappy?*, *Economica*, 65, 1-15.

The economics of happiness and psychology of wealth

The "Easterlin paradox" suggests that there is no link between economic development of a society and the overall happiness of its members, yet wealthy societies and people are happier than those with low income. Using recent data from *Social Diagnosis* (www.diagnoza.com) and several surveys on a broader array of countries I verify a few hypotheses on relationship between income and psychological well-being at micro and macro level. The main factor which differentiates the pattern of the relationship is level of income. In poor societies and people income affects well-being, but in wealthy societies and people direction of the relationship is reversed: well-being determines income. Money buys happiness when income is too low to satisfy basic needs, and happiness gives money when income is satisfying.

Key words: psychological well-being, happiness, income, economic development